Nr. 157. Kraków, 14 Lipca — Sobota. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 13 lipca.

Jednym z motorów politycznych naszej epoki ujemnego zawsze i demoralizującego wpływu bywa postrach. Pojawia on się pod różnemi postaciami: to widma czerwonego, który jak prawdziwy upiór lubi się gnieździć wśród zwalisk i gruzów społeczeństw wstrząśniętych w swych podstawach, aby przeszkadzać pracy i zabiegom około restauracyi tego gmachu; to znów występuje jako obawa groźnego sąsiada i także wstrzymuje normalny rozwój a służy częstokroć za wymówkę lenistwu, które zakładając ręce, ogląda się na ewentualności mogące zniszczyć rozpoczętą pracę.

Widzimy jak ten wpływ postrachu i obaw wewnętrznych lub zewnętrznych niebezpieczeństw rozstraja i demoralizuje społeczność tak pełną żywotności jak francuska. Wszelkie usiłowanie organiczne lub dążność reformy rozbija się tam o uczucie bojaźni przed widmem czerwonym lub nowym zewnętrznym najazdem. Podobny fenomen psychologiczno-polityczny pojawia się na mniejszą skalę i w innych społeczeństwach. Rzecz nader dziwna, że i Galicya, która w oswoich stosunkach ekonomiczno-społecznych najmniej ma warunków i powodów do rozwoju socyalizmu — nie jest wolną od widma czerwonego. Widmo to pojawiło się w ostatnich czasach z powodu odkrycia jakichś agitacyj czy spisków socyalistycznej natury, tem jednak bardziej niepokojących, że zdają się wypływać ze źródeł obcych i ulegać wpływom tej potęgi, która zawsze jest groźbą dla kraju naszego.

Czy jednak wyobraźnia niepowiększyła rozmiarów tego widma, czy o socyalizmie w Galicyi na seryo mówić można? Socyalizm w pojęciu zachodnim nieznachodzi gruntu ani żywiołów w kraju rolniczym, pozbawionym przemysłu fabrycznego, nieznającym jeszcze walki kapitału z pracą, od najniższych warstw konserwatywnym i religijnym. Zaledwie z imienia znaliśmy dotychczas te doktryny, które wstrząsają społecznością europejską, niekiedy zaś niektóre umysły spaczone przebierając po kolei w różnych obcych teoryach, sięgały i do St. Simonów, Proudhonów, Bakuninów, lecz w mrzonkach swoich chciały ich użyć za środek do celów wręcz przeciwnych socyalizmowi, bo narodowych i prawno-historycznych.

To co bywało zboczeniem niektórych utopistów i zgubne zawsze sprowadzało skutki — to dziś jest zabawką dla pewnej kategoryi młodzieży ruskiej wychowanej w szkole namiętności, niewiary i nienawiści. Aresztowania w Wiedniu i we Lwowie, odkrycie papierów i odezw socyalistycznej treści dowodzą, że Galicya, która dostarczyła apostołów schyzmatyckich na Podlasie, wyprodukowała także pewien kontyngens do nihilistycznych związków, których siedliskiem Szwajcarya, a polem działania ma być Rosya. Nieprzesądzając wyniku procesu, który okaże o ile galicyjskie ajencye rosyjskiej rewolucyi były rozgałęzione, zapisujemy ten fakt, bo w nim nowy przykład, jak prędko ci co sieją wiatry zbierają burze, ci co podniecają nienawiści społeczne i plemienne zbierają sami tego skutki.

Od lat trzydziestu odkąd poruszono sprawę ruską nie w duchu narodowego równouprawnienia, ale w duchu waśni społecznej i plemiennej, trzecie na widownią występuje pokolenie i trzecią też naznaczyć przychodzi fazę, jaką ten sztuczny ruch przebywa. Zrazu dawny system biurokratyczny zszeregował zastęp licznych urzędników ruskiego pochodzenia oraz duchowieństwo unickie wychowane w szkole józefinizmu, a zatem przesiąkłe biurokratyzmem. Z tych żywiołów powstało stronnictwo mające być *antidotum* polskości. Stronnictwo pomienione wyrobione w serwilizmie szło za danem skinieniem i zatrzymywało się na pewnej granicy. Przyznać to trzeba, że w tej pierwszej fazie biurokratycznej obok niechęci dla Polaków, była jeszcze wierność dla monarchii, i wierność dla Kościoła lubo mniej silna, bo józefinizmem zachwiana. Następna dopiero warstwa w drugim dziesiątku lat śmiało weszła na tory schyzmatyckie, a tem samem od opieki centralizacyi wiedeńskiej zwróciła się pod skrzydła panslawizmu. Austrya, która zmieniła już system, ale niewyrzekła się pewnych predylekcyj dla stronnictwa Sgo Jura, zaczęła już zbierać owoce z posiewu nienawiści. Wiadomo jak umiano zkąd inąd wyzyskać ten nowy zwrot Rusinów galicyjskich, do jakich powołano usług w chełmskiem, jak pieczołowitą i szczodrobliwą rozwinięto opiekę nad tem nowem ogniskiem powstającem we Lwowie wielkiej jedności narodu rosyjskiego sięgającej po Karpaty i poza Karpaty. Lecz dorastało nowe pokolenie, wykarmione duchem odstępstw i niewiary, mniej może skłonne do zaprzedania się, ale bardziej jeszcze umiejące nienawidzić. Mieliśmy sposobność poznania ducha tej młodzieży ruskiej, która dzieliła się wprawdzie na różne odcienia, ale garnęła się przedewszystkiem do krwawych nauk i doktryn, skądkolwiekby ich zaczerpnąć można. Pojawiały się jej z oddali postacie Chmielnickich, Zeleźniaków i Gontów, które za jedynie narodowe uznawała, nęciły krwawe pieśni Szewczeńki; i niedziw, że do głów taką karmionych strawą trafiła propaganda nihilistyczna. I znów schodzi posiew panslawistyczny: tam gdzie miało powstać ognisko jedności rosyjskiej, tam tworzy się ajencya rewolucyi socyalnej, głównie na Rosyą zwrócona. Czyliż wobec tych faktów można dać wiarę, że rząd rosyjski wysyła jeszcze półurzędowych ajentów i prowokatorów, aby dolewać oliwy do tego zarzewia? Byłoby to zaślepienie, jakiego nieprzypuszczamy, zwłaszcza, że znaną jest obawa Rosyi przed kwestyą małoruską. Turyści o jakich tak wiele pisano mimo swej urzędowej rangi, jeśli pełnili jakąś misyę, to zapewne z własnej gorliwości, lub jak powiedziano „przez oryginalność.“ Swiadczyłoby to tylko, że związki nihilistów zagranicznych mogą mieć popleczników w pośród dygnitarzy wysokiego czynu. Wszak dzisiejszy organizator Bułgaryi niewiele się różnił w reformach przeprowadzonych w Polsce z teoryami emigracyjnego nihilizmu.

Proces ten, który doprowadził najmłodsze pokolenie inteligencyi ruskiej do skrajnych kierunków — niezagraża jeszcze rozlaniem się na lud. Pod tym względem zdaje nam się, że obawy pojawiające się w niektórych okolicach wschodniej Galicyi, są przesadzone i nieuzasadnione. Lud ruski jest wolnym od uczuć nienawiści, które miotają średnią wykolejoną warstwą. Jest on biernym, potulnym, religijnym i z natury konserwatywnym. Wśród strasznej katastrofy która krwią zalała zachodnią Galicyę, dowiódł tego usposobienia. Ma on także swój socyalizm, który się streszcza w słowach „lisy i pasowiska“ ale socyalizm ten nic nie ma wspólnego z importowanym nihilizmem. Sposób w jaki przeprowadzono uwłaszczenie w Galicyi, nauczył lud, że można dojść do własności darmo, z łaski rządu. „Lisy i pasowiska“ to *pia desideria*, o które lud może petycyonować do rządu i sejmu, może się spodziewać jako daru, ale dobijać się go nie będzie. Hasło to, pojawiło się z ław posłów włościańskich na pierwszych sejmach, ucichło jednak gdy się przekonano, że ani rząd, ani sejm niczego nierozdaje. Jeśli za podszczeniem ajentów znów te słowa się powtarzają w niektórych miejscowościach, to spodziewać się należy, że ucichną po uspakajającej podróży Namiestnika jako przedstawiciela Cesarza.

Lud ruski o ile nas dochodzą wieści, może słuchać jakichś baśni o dobrodziejstwach, jakich lud doznaje za kordonem granicznym, jak ich słucha niekiedy lud mazurski, lecz mniej od tego ostatniego daje on przystępu ajentom podburzającym. Przywiązany do dawnej wiary zaczyna coraz silniej podejrzywać duchowieństwo i kontrolować nabożeństwa, aby się nie wciskały innowacye. Byłby on gotowy w Galicyi stanąć w obronie czystości unii z równem bohaterstwem jak lud ruski na Podlasiu. Jedna przeto jest tylko kwestya w wschodniej Galicyi niesocyalna, ale religijna. Związki studentów wiedeńskich lub lwowskich z zagranicznymi socyalistami nie mają wpływu na lud wiejski, ale zato kierunek jakiemu ulega część duchowieństwa wymaga bacznej czujności i zgodnego przeciwdziałania najwyższych władz duchownych wraz z rządem. Jak socyalizm tak i panslawizm nie zrozumiały i wstrętny jest dla ludu, który nie pojmując jeszcze kwestyi narodowej, tem mniej pojąć jest w stanie kwestyę szczepową.

Postrach powtarzamy jest złym doradcą. Oddzielić trzeba spiski studenckie od objawów niepokoju między włościanami. Pierwsze upadną same z siebie, bo nie mają gdzie zapuścić korzeni. Włościan nie należy się lękać, ale iść do nich z ufnością, aby ufność obudzić, nie oddzielać się od ludu, lecz właśnie szukać należy punktów styczności. Bojaźń ta była powodem czy wymówką opozycyi, z jaką posłowie z wschodniej Galicyi występowali przeciw każdej myśli reformy, sprzeciwiali się gminie zbiorowej i reorganizacyi administracyjnej. Utrwalony rozdział między dworem a gromadą nie usunął obaw periodycznie się zjawiających, ale je zwiększa. Spróbować należy przeciwnego środka, a kiedy w myśl reformy zespolą się gminy z dworami, miasto rad powiatowych bez egzekutywy a z cechą przeważnie szlachecką, staną organa łączące reprezentacyę powiatową z czynnikiem władzy, będziemy mieli skuteczniejsze środki oddziaływania przeciw zgubnym agitacyom i pewniejszą rękojmię kierewnictwa nad ludem.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 12 lipca.

Kwestya ograniczenia zdolności wekslowej, poruszona przez prezydenta najwyższego Trybunału p. Schmerlinga, obudziła w naszych kołach prawniczych wielkie zajęcie. Wszyscy niemal uznawali już od dawna, nauczeni smutnem doświadczeniem, że powszechna zdolność wekslowa, o ile odnosi się także do stanu włościańskiego, nadzwyczaj zgubne skutki wywołała w naszych stosunkach ekonomicznych. Nikt jednakże dotąd nie odważył się wypowiedzieć otwarcie tego zdania, a mamy tu znowu jeden dowód więcej, że są prawdy, które każdy uznaje, każdy czuje, a które mimo to dla braku inicyatywy pozostają długi czas niewcielone. Wprawdzie jeszcze w r. 1868 sejm uchwalił mocyę w duchu ograniczenia zdolności wekslowej na firmy protokółowane i na tych, którzy opłacają podatek zarobkowy i dochodowy, lecz wówczas rezolucya ta nie miała najmniejszej szansy powodzenia. Był to bowiem czas kwitnącego w Austryi doktrynerstwa, wszak w tym roku zniesiono karygodność lichwy; dzięki Bogu, że odtąd daje się spostrzegać zwrot ku lepszemu i coraz bardziej przemaga przekonanie, że ustawodawstwo nie powinno tworzyć ideałów abstrakcyjnych, lecz ściśle zastosowywać się do realnych potrzeb, nie chcieć ludności zastosowywać do ustaw, lecz ustawy do ludności.

Kwestya ograniczenia zdolności wekslowej postawioną była obok innej na porządku dziennym zebrania Towarzystwa prawniczego, a że wielkie wywołała zajęcie, świadczy to, że mimo obojętności naszych prawników, na jaką niedawno w liście do was utyskiwałem, mimo letniej pory, która w ogóle nie sprzyja zgromadzeniom, liczne grono prawników się zebrało, a nawet przybyli goście zaproszeni z po za Towarzystwa. Obrady trwały do późnej nocy i były bardzo ożywione i zajmujące. Ostatecznie postanowiono wybrać komisyę, która ma kwestyę na podstawie autentycznych dat rozebrać i wnioski przedstawić, czy i w jakim kierunku kwestya ta przez Towarzystwo ma być poruszoną.

W skład komisyi weszli: radca sądowy baron Kanne, profesor ekonomii i administracyi, Dr Pilat, profesor pr. rzym. handlowego i wekslowego Dr Piętak, docent procedury sąd. Dr Bàlasits i adwokat Dr Janowicz. Z zamiarem wybrano prawników różnych zawodów, aby komisyi dać możność rozważenia kwestyi wszechstronnie.

Wszyscy obecni na zgromadzeniu zgodzili się na to, że powszechna zdolność zaciągania długów wekslowych zgubnie wpływa na stan ekonomiczny kraju. Gdy zaś jedni byli za bezwarunkowem ograniczeniem tej zdolności do firm protokółowanych, aby instytucyę wekslową zwrócić tam, gdzie takowa należy — do handlu i skąd wyszła niewłaściwie, służąc obecnie jako pokrywka wszelkich interesów pożyczkowych; inni, obawiając się skutków raptownego ograniczenia tej zdolności, a widząc główne niebezpieczeństwo weksla w odjęciu możności wnoszenia zarzutów z interesu zaczerpniętych przeciw dalszym choćby tylko pozornym nabywcom weksla — proponowali ograniczenie art. 82 ust. weksl. traktującego o tych zarzutach, lub też ograniczenia prawa pozbywania w drodze wekslowej weksli takich, które nie są podpisane przez firmy handlowe.

Wiedeń 12 lipca.

O. Chwilowy stan rzeczy bynajmniej nie jest pomyślnym dla Rosyi. W Azyi nie powiodła się kampania, którą uważają na teraz za skończoną; mniejsza o powody, jakie mogły Rosyę skłonić do tak nagłego odwrotu. Znawcy stosunków tamtejszych utrzymują, że klęski armii rosyjskiej w Armenii przypisać należy po części powstaniu ludów górskich, głównie zaś niefortunnemu wpływowi małżonki głównodowodzącego W. Ks. Michała, rodem W. Ks. Badeńskiej, która samych młodych, niezdolnych jenerałów miała pomianować. Z wyjątkiem jenerałów Heimanna i Okłobżio (ostatni pochodzi z Czarnogó-

Część literacko-artystyczna.

MOJA BEATRICE

Zygmunta Krasińskiego

niedrukowane poezye.

Co mi się marzy?

W starożytnym tym kościele
U stóp smętnych tych ołtarzy,
Ach! pamiętam o aniele!
Tyś klęczała z łzą na twarzy!
I w tym domku wiejskim, małym,
Kiedy nocna cisza była,
Tyś konając sercem całem
Gorzko także się skarżyła!
I tam później na wyżynach
Uwieńczonych ruinami,
Ty, siadając na ruinach
Hymn śpiewała — westchnieniami!
Dziś na brzegu mórz bez końca,
Gdzie świat w wiecznym kwitnie maju,
Tobie jednej nie ma słońca!
Ty samotna w wiosen raju!
Nad twą duszą jest potęga
Niewidzialna, która truje!
W przeszłość, w przyszłość po jad sięga,
Teraźniejszość jadem psuje!
W każdem miejscu, w każdej dobie
Pośród krzyżów świętych, święty
Nad twem sercem — jak na grobie
Krzyż nieszczęścia — ach! zatknięty!
Boś z niebieskich gwiazd zesłana!
Więc na ziemi, gdzie aniele
Nie świat Boga — lecz szatana,
Łzy masz tylko, łzy w podziele!
Jeżli kochasz, nieszczęśliwa
Wiecznie będziesz — bo kochanie
Wszystkie związki z ludźmi zrywa,
Bolem tylko płaci za nie!
Ale jeżli kochasz święcie,
Choć ci serce w proch się skruszy —
Ty uczujesz — wniebowzięcie —
W każdym bólu twojej duszy!
I ja także już znękany —
Świat ten u mnie w poniewierce,
Odkąd hańbę wziąłem w serce,
I wróg okuł mnie w kajdany!
Gdzie niewola — tam w rozpaczy
Człowiek żyje na swej niwie,
Ciąg dni krótkich buntem znaczy,
I umiera nieszczęśliwie!
Mnie się marzy wśród wspomnienia
Snów przedziemskich, że gdzieś w niebie
Wśród mar błędnych przedstworzenia,
Jam Cię widział, jam znał ciebie!
  Mnie się marzy — żeś w koronie,
  Z meteorów tam siedziała
  W sukni srebrnej, na chmur tronie,
  I żeś harfę w ręku miała —
Mnie się marzy — że księżyce
Pod twą stopą się tam lśniły
I że wszystkie anielice
Nie tak piękne, jak ty były!
  Mnie się marzy, żeś twym śpiewem
  Gwiazdy w biegu wstrzymywała
  I umilkłszy, znów zalewem
  W noc biękitną je rzucała!
Mnie się marzy, że w tem niebie
Tyś mnie zwała bratem, droga!
Dziś powraca brat do Ciebie —
Znów Cię woła w imie Boga!
  Daj mi rękę, pójdziem razem
  W puszcze wielkie, precz od ludzi,
  Gdzie nas jednym śmierci głazem
  Bóg przywali — nikt nie zbudzi!
Chyba słowik siądzie wiosną,
I konwalie tam porosną —
Chyba w nocy, jak gromnica,
Grób omignie błyskawica!
  I znów potem cicho będzie
  Nam obojgu — po nad czołem!
  Kwiaty — błękit — wieczność wszędzie
  Nad człowiekiem i aniołem!

Splügen 26 sierpnia 1840 r.

PAMIĘTNIK SZLACHCICA PODLASKIEGO.*)

(Dalszy ciąg).

Zachciało się nam kilku brać lekcyę tańca. Profesor Rojecki, u któregośmy mieszkali, dawał lekcye języka niemieckiego, u pani Szparman wyrobił nam wstęp na tę pensyę i wraz z jej córkami i panną Maruszewską i Trzebińską od Petinettego braliśmy lekcye od godziny 8ej do 9ej wieczorem. W kilka tygodni, w czasie lekcyi otwierają się drzwi i z wielkim zadziwieniem wszystkich wchodzi Gutkowski, rekomenduje się pani Szpurman i dziękuje jej, że tyle jest łaskawą, iż w domu swoim jego podkomendnej młodzieży dozwala pobierać lekcye tańców. Z nami grzecznie się przywitał i oświadczył, że nieprzeszkadza, prosi żebyśmy lekcye kontynowali, że chce widzieć, jak daleko postąpiliśmy.

Wszystko to było grzecznie, ale z przybycia nieproszonego gościa ani p. Szparman, ani panny, a tem bardziej my nie byliśmy kontenci. Rozeszło się pomiędzy uczniami szkoły, żeśmy Gutkowskiego namówili, żeby brał lekcye tańców; a między młodzieżą naszą pełno utworzyło się konceptów, któremi zabawiali się i ci co znali Gutkowskiego i ci co go nie znali. Na maskaradach namówione maski zaczepiały go, że doskonale tańczy kantredanse, wzywały, żeby z niemi stanął do tańca. Gutkowski prawie żadnej lekcyi naszej nie opuszczał, a co najbardziej przykrem było, że po skończonej godzinie pozostawał i pozbawiał nas bawienia się wesoło w tym domu gościnnym, żeśmy po skończonej lekcyi musieli zaraz odchodzić.

Gutkowski zajął się panną Emilią Maruszewską, która z wiosną miała opuścić pensyę, a była to bardzo piękna i miła panna. Zaloty jego nie podobały się ani pani Szparman, ani pannie Emilii, ale grzeczność nie dozwalała pozbyć się natrętnego zalotnika.

Dawniejsze reduty, a później nazwane maskarady, były zabawą i dla lubiących intrygi miłosne i dla tych, którzy nie w zamiarze intrygowania, ale dla widzenia Warszawy zebranej razem, szli przepędzać czas wesoło. Nieraz najskromniejsze damy szły z córkami w skromnym domino, żeby przypatrzeć się jak inni *con amore* czas spędzają i jak się bawią. Pani Szparman z córką i panną Maruszewską miały zamiar być na jednej z takich redut. Syn p. Szparman wesoły, młody człowiek, proponuje, żeby mnie równego wzrostem przebrać po damsku i żebym udawał pannę Emilię. Projekt ten podobał się damom, a skoro damy chciały tego, bez zastanowienia się przyjąłem uczynioną propozycyę.

Nazajutrz w godzinie oznaczonej stawiłem się, usznurowano mię, włożyłem suknie panny Emilii, ubrano mi głowę w loki i w różne przybory damskie i pojechaliśmy. Szparman wszedł na salę przed nami, a Gutkowskiego zostawił przy drzwiach śledzącego wchodzących. Powiedział przed nim, że nie był w domu, i że nie wie, czy będzie matka z pannami, że przychodzi z przyjaciołmi z obiadu, u których cały dzień spędził. Czy poznał suknie panny Emilii? czy instynktem przyczepił się do nas, prosi mnie o rękę i pisze literę E. Wyuczony, że mam nieprzyznawać się, piszczę głosem udanym, wyrywam rękę, ale on staje się nieodstępnym, ściska moją rękę, chce całować. Szepczą mi niech całuje, prawi mi komplementa, nazywa bóstwem swem, czyni zapytania, czy go kocham, co mi podszepną to mu odpowiadam. Damy duszą się od śmiechu, że się aż maski trzęsą. Szparman z daleka ze znajomemi bawi się, kosztem zacietrzewionego, po godzinnej promenadzie po salach, znaleźliśmy zręczność opuszczenia, powróciliśmy tak, że Gutkowski nie widząc, żeśmy pojechali do domu, szukał nas po wszystkich salach.

Nazajutrz odwiedził Gutkowski panią Szpurman, zaczął mówić o wczorajszej maskaradzie, lecz otrzymał zapewnienie, że nikt z jej domu nie był; że była chora. Syn zapewniał, że wcześnie wróciwszy, zastał wszystkich śpiącemi. Nie utaiła się intryga, wszyscy prawie wiedzieli, że całował jakiegoś kadeta w rękę i czynił zwierzenia miłosne przed nim, a wkrótce dowiedzieli się, że mnie ten zaszczyt spotkał. Dowiedział się i Gutkowski i niemile na mnie spoglądał. Panna Maruszewska wyjechała wprędce z rodzicami na wieś. Lekcye tańców skończyły się. Pan Gutkowski przestał bywać u p. Szpurman, zapały miłosne ostygły, poznał że go szykanowano.

Redel wyburczał mnie za moją lekkomyślność i uznał stosownym przejść do aktualnej służby, nie być w szkole, bo powtarzałbym to, czego się już przez więcej lat uczyłem, a w szkole poligonu mógłem nagrodzić to w praktyce, czego w teoryi wykładanej w klasach brakowało.

Z początkiem wiosny wyruszyliśmy do Modlina. Pierwsza nasza czynność była budowanie baraków dla wojska. Pułki 1, 2, 3, 6, 8, 12, 16 piechoty, przeznaczone były do Modlina. Kompanie saperów 5ta i 7ma i cały tren artyleryi. Pobudowano baraki w samej fortecy, w Starym Modlinie pod Zakroczymem, pod Nowym Dworem i na Kazuniu. Wojsko jak tylko przyszło z wiosny, każdodziennie dawało jeden batalion z pułku do sypania wałów. Żołnierz oprócz żołdu zwykłego i żywności, przeznaczone miał dziennie po złotemu i porcyę wódki. Później płacono od kubika wywiezionego. Żołnierze woleli wymierzoną robotę, bo zarabiali dwa razy więcej i nieraz przy księżycu woleli pracować w nocy, niż znosić nieznośne upały 1811 roku.

Oprócz wojska z całego księstwa Warszawskiego, wysłanych było z każdego województwa po kilka tysięcy ludu do roboty w Modlinie. Byli i tacy, co robili z ochoty, grabarze. Cieśli, murarzy, kowali, stolarzy, traczów i różnych innych majstrów było tysiącami. Przeszło 30,000 ludzi pracowało codziennie, nie wyłączając świąt. Lud mieścił się w kopanych ziemiankach. Oprócz zapłaty, czy dziennej, czy wymiarowej, dostawał chleba 2 funty i dwie porcye wódki.

Chociaż taka masa ludności zebraną była, nie było dziesiątego procentu chorych ani z wojska, ani z zebranych robotników z kraju. Wypłata była tygodniowa, a nikt na nią nie narzekał, że była małą, bo drożyzny w kraju nie było. Kto miał parę koni, wożąc darninę, cegłę, piasek, zarabiał po 300 złotych na tydzień.

Napoleon nazwał Modlin kluczem Ligi reńskiej. Na wymurowanej bramie wjazdowej od północy, osadzono z kamienia ciosowego orła polskiego, trzymającego w szponach dwa klucze na krzyż złożone, z podpisem polskim „Brama północy“. Mówiono, że na tę fortecę Ligi reńskiej, państwa składały podatek osobny. Jeżeli składano, musiał ugrzęznąć w rękach protektorskich i w całości nie doszedł swego przeznaczenia, bo widzieliśmy przy wypłacie papiery księstwa warszawskiego, równocześnie puszczone w obieg i monetę kursującą w kraju, a innych pieniędzy nie było.

Szły miliony na budowle fortecy Modlina, ale prawdę powiedziawszy, że marnowano. Mury wszystkie z cegły najgorszej, sypały się po pierwszym mrozie. Brukować nie można było, bo innych lepszych materyałów brakowało. Przygotowań wczesnych nie było. Napisał rozkaz na początku 1811 r. Napoleon, żeby budować fortecę pierwszego rzędu w Modlinie. Z wiosną poczęto cegłę z świeżo kopanej ziemi na placach lepić, drzewo wozić, marnowano to wszystko na rozkaz wszechwładcy. Fortecy nie skończono i po upadku Napoleona, bez szturmu gruzy odziedziczyło Królestwo kongresowe.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Zobacz Nr. 84.

ry), Rosya na azyatyckim teatrze wojny podobno nie posiada żadnego wodza znakomitszego. Sam Loris-Melikow ma być miernym jenerałem. Młodsi jenerałowie i oficerowie rosyjscy w Azyi działali podobno na własną rękę, uważając kampanię za spacer wojskowy i starając się tylko o uzyskanie krestu carskiego.

W Europie nad Dunajem sytuacya nie o wiele lepsza. Rosyanie boją się bardzo przebiegłości i spokoju starego, sprytnego i doświadczonego wodza tureckiego Abdula Kerima baszy, który oczekuje przeciwnika pod Ruszczukiem, podczas gdy prawe skrzydło rosyjskie rozstrzeliwa się aż po za Tirnowę, pozbawione zapasów żywności, lewe zaś pod wodzą jenialnego jenerała Zimmermanna, wystawione jest w pustej Dobruczy na skwary słoneczne i rozmaite choroby. Klęska zadana armii rosyjskiej pod Ruszczukiem rozstrzygnęłaby o losie lewego i prawego skrzydła. Pogłoska wczorajsza o nieszczęśliwym przypadku, jaki miał spotkać W. Ks. Aleksandra, następcę tronu, sprawiła popłoch w Bukareszcie. Mówiono tam i to w kołach rosyjskich, że ks. następca tronu albo zginął, albo jest rannym, albo dostał się do niewoli. Dotąd pogłoska ta nie potwierdziła się, ale jej także nie zaprzeczono, a depesze o tym wypadku tajemniczym, nie wyjaśnionym, nadeszły drogą listowną z Bukaresztu do Czerniowiec, albowiem bióra rumuńskie nie byłyby przepuściły telegramu tak sensacyjnego. Jakąś podstawę pogłoska wspomniona mieć musiała. Dalej utrzymuje się w Bukareszcie wieść o złym stanie zdrowia Cara, któremu nie służy klimat rumuński. Choroba astmatyczna, jaką cierpi Car, wzmódz się miała. Traci na tem urok jego w wojsku i w kraju zajętym.

Na wewnątrz w Rosyi wszystkie te wiadomości źle oddziaływają, a stronnictwo p. Aksakowa, podnosi głowę i zaczyna domagać się zmian w głównej kwaterze rosyjskiej. Im mniejsze będą powodzenia armii rosyjskiej, tem dłużej potrwa wojna, tem bardziej wzrośnie wpływ stronnictwa panslawistycznego lub radykalno-konstytucyjnego w Rosyi. Na polepszenie sytuacyi wojskowej Rosyi mogłaby wpłynąć Austrya, gdyby zgodziła się na przepuszczenie Rosyan przez Serbię. Ale Austrya niema powodu, okazać się tak grzeczną dla Rosyi. W wczorajszym *Fremdenblacie*, którego nagły antirosyjski artykuł wstępny ma znaczenie czysto redakcyjne, dał się słyszeć głos rosyjski, żądający tej koncesyi ze strony Austryi. Był to rosyjski *ballon d'essai*, który zostanie bez odgłosu. Za pesymistecznie lub względnie za optymistycznie zapatruje się *Pester Lloyd* na sytuacyę, chcąc już teraz budować Rosyi „złote mosty“ do odwrotu pokojowego. Zbyt wczesna ta chęć usługi wygląda na *Schadenfreude*, której w interesie Austryi unikać należy bardzo bacznie i skrzętnie.

Zjazd między obu monarchami, austryackim i niemieckim, nastąpi dopiero za powrotem cesarza Wilhelma z Gastein. Zasługuje na uwagę, że z Berlina dość ozięble piszą i telegrafują o tym zjeździe, jakby o wypadku, pozbawionym znaczenia politycznego. Ks. Bismark nie będzie tam obecnym. Nie chce przerywać urlopu. Udział jego w zjeździe salzburskim nadałby faktowi temu wielkie znaczenie i wywarłby może niekorzystne wrażenie w głównej kwaterze rosyjskiej.

O sprawie traktatu celno-handlowego między Austryą a Niemcami jeszcze nic nie słychać. Zdaniem naszem zostaje ona ciągle w związku z sprawą wschodnią.

Warszawa 7 lipca.

(*X.*) Znacie odezwę cesarza Aleksandra do Bułgarów i łatwo zrozumieć, jak dziwne uczucie sprawiła ona u nas. Kiedy monarcha mówi o udziale ludności w administracyi, o swobodzie religijnej, o wolności osobistej, pomimowoli człowiek ogląda się naokoło siebie, czy się co nie zmieniło przez noc jedną i czy to zawsze ta sama Warszawa i to samo Królestwo, dziś już przywiślańskim krajem nazwane. Ale u nas zmiany nie ma. Owszem przed tygodniem wyszło rozporządzenie od władzy wyższej do wszystkich konsystorzów dyecezyalnych, by nie urządzać żadnych nabożeństw, ani nie odmawiać publicznych modłów za Papieża, prócz tych, które są przepisane przy mszy św. Nie mam przed sobą tekstu, więc wam go dosłownie przytoczyć nie mogę, alem go miał w ręku i mogę was zaręczyć, że się rozpoczyna, mniej więcej temi słowami: ponieważ w ostatnich czasach Papież nieprzychylnie i nieprzyjaźnie wyrażał się o Rosyi, przeto nakazuje się... itd. Wiadomo, że osobnych nabożeństw w Królestwie urządzać nie wolno, że prócz czysto kościelnych żadnych publicznych modłów władza policyjna nie dopuszcza, więc bardzo słuszna obawa, by to nowe rozporządzenie nie było wstępem i przygotowaniem do nowej reformy w obrębie władzy duchownej. W większych miastach łatwiej sobie poradzić, ale kto zna trochę nasze stosunki, to zrozumie ile szykan, denuncyacyj, dochodzeń, kontrybucyj sprowadzi podobne rozporządzenie po wsiach. Nabożeństwu niedzielnemu i świątecznemu asystuje policyant, tak zwany strażak, pilnuje, patrzy, słucha, czy się zadość czyni rozkazom władzy, potem donosi naczelnikowi powiatu najmniejszy szczegół. Co chwila tu dziekana, tam proboszcza, gdzieindziej wikaryusza policya powołuje do tłomaczenia i zawsze karze, albo kontrybucyą, albo zawieszeniem w obowiązkach, albo przeniesieniem na gorszą posadę. Kto tu nie mieszka, nie patrzy codziennie na nasze położenie, to nawet nie jest w stanie zrozumieć naszych stosunków. Zagranicą darmoby nawet tłomaczyć je, bo potrzeba tu żyć i mieć do czynienia z władzami, by sobie zrobić wyobrażenie o stanie kraju.

Hrabia Berg osobiście nie był dobrze usposobiony dla Kościoła, ale mając przez swą żonę włoszkę stosunki z osobami duchownemi, znał konstytucyę Kościoła, pojmował ustrój jego i umiał rozróżnić interesa czysto duchownego charakteru od spraw politycznych. Nie zawahał on się wywieźć kilku biskupów, nie powstrzymał prześladowania unitów, nie ośmielił się nigdy wstawić do Petersburga, z obawy posądzenia o przychylność dla katolicyzmu, gotów był wykonać zawsze każde rozporządzenie, które wpływem osobistym mógł był usunąć, ale z własnej inicyatywy, umyślnie z systemu Kościołowi nie szkodził, w drobnych sprawach od niego zależących można było przynajmniej do niego wprost się udać, wytłomaczyć mu je.

Dzisiaj i tego nie ma. Hr. Kotzebue jest protestant, ma mnóstwo do katolicyzmu uprzedzeń, a co gorsza nie rozumie go. Do tego jest wielkim wielbicielem systemu pruskiego. A więc ile razy ksiądz ma sprawę, to ją przegrać musi, ile razy jest posądzony, tyle razy musi też być uznany winnym i ukaranym. Apelacyi nie ma żadnej, sąd w podobne sprawy się nie wdaje, sprawiedliwość się wymierza na tak zwanej „drodze administracyjnej.“ Są wypadki najdziwniejsze, czasami zupełnie śmieszne, mógłbym ich kilka zacytować z datą i nazwiskiem, ale i zacytować niebezpieczna, bo natychmiast zarządzone może być nowe śledztwo: zkąd się dowiedziano, kto rozpuścił wiadomość, kto ją pisał, kto ją podał. A zawsze winny znaleźć się musi. Za dzisiejszego już jenerał-gubernatora wyszło rozporządzenie, żeby księża do konfesyonału nie przypuszczali tylko osobiście sobie znanych ludzi, lub posiadających świadectwo proboszcza; i drugie, by dzieci pod żadnym pozorem nie uczyć katechizmu, ani przygotowywać do pierwszej komunii, jak tylko w niedzielę, w kościele, podczas nabożeństwa.

Może w Bułgaryi będzie szanowana wolność wyznań, ale na Podlasiu nic się dotąd nie zmieniło. Jeżeli prześladowaniem nazywa się tylko przelew krwi, to faktycznie prześladowania niema; Nie biją, nie katują, nie wysyłają nawet w głąb Rossyi, ale jak nazwać stan kilkudziesięciu tysięcy ludzi, których powoli do zupełnej doprowadzają nędzy, wyzuwają z resztek mienia i jednego dnia spokoju nie dadzą. Lud Unicki do kościołów zamienionych na cerkwie nie chodzi, Sakramentów od księży zdrajców, dzisiaj popów schyzmatyckich, nie przyjmuje, ale kontrybucye ciągle płaci i każdy opór mieniem opłaca. Sotnia kozaków, rota wojska z jednej wsi do drugiej przechodzi, gospodarując jak u siebie, zabierając dobytek czasami i sprzęty domowe. Sam widziałem podwody chłopskie czekające zimą i latem po całych dniach, całych nocach na pijących po kawiarniach oficerów. Chłopu urodziło się dziecko, sam je w domu ochrzcił, ale pop doniósł o tem do władzy; ojciec co miesiąc płaci po 3 ruble kontrybucyi dopóki syna nie zaniesie do cerkwi. To fakt codziennie się powtarzający: takich i podobnych liczą setkami.

Rzym 7 lipca.

(*R. F.*) Dużo bardzo w ostatnich czasach, mówiono i pisano o dwóch misyach legimistycznych w celu skłonienia przez Stolicę Świętą hrabiego Chamborda do działania w téj chwili. Wymieniano nawet znaną bardzo osobistość z prawicy senatu, która miała wielki udział w rokowaniaach fuzyi dwóch linij Burbonów. Mówiono także o długiéj, w téj saméj sprawie audyencyi kardynała paryskiego, dając szczegóły tak prawdopodobne, że za prawdziwe mogły być uważane. Otóż mogę was zapewnić, że nic prawdy w tych pogłoskach nie ma. Było tu w ostatnich czasach kilka znanych osobistości obozu legimistycznego, ale ani nie mieli żadnego mandatu od swego stronnictwa ani też występowali w urzędowym charakterze. Kardynał zaś Guibert podczas całego swego pobytu w Rzymie, nie żądał i nie miał audyencyi prywatnéj u Papieża. Arcybiskup paryski, jeżeli nawet ma sympatye dla legitymistów, to bynajmniéj do ich obozu nie należy, bo przedewszystkiem, nie należy do żadnego politycznego stronnictwa i jest jak biskup z Poitiers mgr. Pie, jak tyle innych znakomitości Kościoła francuskiego, po za obrębem walki stronnictw. Kardynał Guibert nie byłby przyjął podobnéj misyi, jak znowu Papież nie byłby przyjął podobnego pośrednictwa. Stolica Święta mając wytknięte swe powołanie, nie miesza się nigdy czynnie w tego rodzaju kombinacye i tylko nieznający polityki Kościoła, mogą wierzyć pogłoskom rozsiewanym po dziennikach liberalnych. Stolica Święta pewno woli u steru władzy wiernego syna Kościoła, niżeli niepewnych zasad ludzi, ale dla dobra powierzonych sobie narodów uznaje każdy rząd, legalnie istniejący, jeżeli on daje pewne rękojmie. Stolica Święta uznała i Napoleona III i republikę, uznała w Hiszpanii i króla Amadeusza i Alfonsa XII, chociaż tak dobrze w Hiszpanii, jak we Francyi mogła pragnąć innych rządów. Dodać jeszcze należy, że chociaż znane są gorąco katolickie uczucia hr. Chamborda, chociaż corocznie przysyła on Ojcu Świętemu swe osobiste Świętopietrze, na ręce swéj siostry przyrodniéj księżnéj Massimo, to nigdy on nie był w bliższych stosunkach z Watykanem. Wnuk Karola X, osobiście nie przedstawił się nigdy Piusowi IX, nigdy też sam się nie odezwał do Stolicy Świętéj, widocznie nie pragnąc się zbliżyć do Rzymu.

Minister spraw zagranicznych miał wyjechać na cały miesiąc do Montelattini, ale bieg wypadków na Wschodzie nie dozwala mu opuścić teraz Rzymu. Zajmują się dużo w kołach dyplomatycznych konferencyą długą, jaką miał p. minister z Sir Paget, ambasadorem angielskim, z któréj ten ostatni wcale nie był zadowolony. Jest to bardzo symptom znaczący, gdy Sir Paget nie odznaczający się bynajmniéj wielkiemi dyplomatycznemi zdolnościami, zwykle w różowych kolorach widzi rzeczy, a dla jedności włoskiéj takie objawia gorące uczucia, że w ostatnich czasach, miał trudność pogodzenia obowiązku ambasadora z osobistemi swemi sympatyami. W Anglii nawet ambasador tutejszy nie posiada popularności i nicby dziwnego nie było, gdyby go odwołano w razie ważniejszych wypadków. P. Melegari natychmiast potem konferował z ambasadorem niemieckim, który także nie opuszcza Rzymu chociaż miał przez lato być tu nieobecny. Mówiono tu i natarczywie, że p. Keudel nie góry piemonckie, ale Styryę obierze sobie za rezydencyę, by częste do Wiednia odbywać wycieczki. W Wiedniu zapytał się nawet jeden z dyplomatów, czy to być może, ale na Ball-platz tak otwarcie udano zdziwionych i niezadowolonych podobną pogłoską, że zapewne to oddziałało na letnie projekta niemieckiego turysty ambasadora. W sferach dyplomatycznych chodzą pogłoski o zawartym układzie między cesarstwem z Włochami. Mam silne przekonanie, że traktat żaden nie istnieje, ale że Królestwo będzie zupełnie powolne na rozkazy Berlina. Sympatye rządu dla polityki kanclerskiéj wszystkim tu są znane i wtedy jedynie Włochy byłyby zachowały zupełną i całkowitą neutralność, gdyby Austrya była przyjęła propozycye angielskie. Od trzech tygodni znać tu na nowo bardzo przeważające wpływy niemieckie.

NPan udzielił radcy namiestnictwa galicyjskiego Hermanowi Loeblowi order Korony żelaznej 3ej klasy z uwolnieniem od taksy, uznając jego znakomitą służbę.

NPan udzielił naczelnikowi urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Tarnopolu Piotrowi Horodyńskiemu złoty krzyż zasługi z koroną, uznając jego długoletnią, obowiązkom wierną i skuteczną służbę, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

Wiedeń 12 lipca. Prezydyum Izby deputowanych rozesłało następujące pismo, wystósowane do członków Izby deputowanych w Radzie państwa:

„Według zawiadomienia p. ministra spraw wewnętrznych Dra bar. Lassera z dnia 10go b. m. L. 2,780 M. I. została Rada państwa wskutek Najwyższego polecenia odroczoną od dnia dzisiejszego do 3 września r. b.

O czem mam zaszczyt zawiadomić pp. deputowanych z tem nadmienieniem, że o porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby deputowanych zawiadomieni zostaną na piśmie. (podp.) *Rechbauer*“.

Królestwo Polskie

Polit. Corr. zamieszcza nowy list z Warszawy z datą 10 b. m.:

„Uważają tu za rzecz dość pewną, że Car powracając z głównéj kwatery, przybędzie do Warszawy. Odwiedziny Cara w Warszawie naturalne, i byłoby nadaremnie już z góry przypisywać im jakiś szczególne znaczenie. Mimo to pobyt monarchy wśród teraźniejszych stosunków mógłby stać się punktem wyjścia lepszéj przyszłości kraju.

System centralizowania spraw polskich w petersburskich kancelaryach jest ciągłem źródłem niedogodności, szczególnie ze stanowiska ekonomicznego. Dopiero świeżo wydany okólnik ministeryalny nakazał właścicielom lasów obciążonych serwitutami, aby jak najrychléj przedłożyli rządowi do zatwierdzenia plan wycinania. Rozporządzenie to samo w sobie jest słuszne, termin jednak przedłożenia jest tak krótki, że większéj liczbie właścicieli lasów jest fizycznie niemożebnem przedłożyć żądane plany w porę. Skutek będzie więc niewątpliwie ten, że większa część robót leśnych i zawisłego od nich przemysłu zostanie wstrzymaną, co może kraj narazić na wielkie szkody.

Jenerał-gubernator hr. Kotzebue w światléj swéj opiece zażądał przedłużenia terminu; obawiać się jednak trzeba, że jego przychylne zamiary rozbiją się o tendencye socyalistyczne władz podrzędnych, które dotychczas zawsze umiały zjednać przewagę swym ideom w kwestyach agraryjnych gubernii polskiéj. W kwestyach tych prądy z dołu odniosły już nie raz zwycięstwo nad zasadami zdrowego gospodarstwa.

Subskrypcya na nową pożyczkę wewnętrzną w sumie 200 milionów rubli okazała wynik niespodziewany. Ponieważ nie może być redukcyi, przeto jest prawdopodobnem, że rząd będzie się widział zmuszonym rozpisać drugą seryę pożyczki, aby zadość uczynić wszystkim subskrybentom.

Komitet złożony z delegatów wielkich kompanij kolejowych, pracuje bardzo gorliwie w Moskwie, aby wymyślić środek, za pomocą którego dałoby się umożebnić wywóz zboża rosyjskiego, pomimo zamknięcia morza Czarnego i na wypadek blokady portów baltyckich.

Wiadomość, że bawiący w majętności swej, Skierniewicach, książę Bariatyński ma objąć dowództwo w Azyi, jest bezzasadną, jak was zapewnić mogę. Ks. Bariatyński wprawdzie największą część swej karyery wojskowej zrobił na Kaukazie, jest jednak chorowity i dla tego nie zdolny do wszelkiej czynnej służby. W tej chwili bawi w majątku swoim w Rosyi.

Podczas gdy inne miasta w Polsce rosyjskiej (*Russisch-Polen*) ofiarowały za zezwoleniem rządu większe sumy z funduszów rezerwowych gminnych na rzecz stowarzyszenia „Krzyża czerwonego“, miasto Warszawa zarządziła na ten cel dobrowolne składki, których wynik 40,000 rubli wręczono prezydentowi miasta jenerałowi Starynkiewiczowi, a 30,000 rubli żonie jenerał-gubernatora hrabinie Kotzebue, razem przeto 70,000 rubli. Mieszkający tu Rosyanie nie wzięli udziału w tych składkach, lecz datki swoje posłali wprost do Petersburga.

Teatr wojny.

O toku działań rosyjskich w Bułgaryi, nie ma dziś nic ważnego do zapisania; dopiero za kilka dni nadejdą znów wiadomości, ale już o tem, co się stało. Nie ulega wątpliwości — a wspominaliśmy już o tem — że przedewszystkiem akcya wojska rosyjskiego skierowaną jest przeciw Ruszczukowi; jako najważniejszemu punktowi nad Dunajem dla operacyj rosyjskich. Atak na tę twierdzę nastąpi prawdopodobnie tak od strony południowo-zachodniej, od któréj maszerują główne siły rosyjskie, jak nie mniej z przeciwległego brzegu rzeki. Na tej linii operacyjnej płynie tuż przed miastem rzeka Czarny Lom, mająca brzegi wysokie a strome, z których oba są fortyfikowane, szczególniej jednak brzeg od strony Ruszczuka. Do fortów pierwszych należą baterye Czystlik i Taglisz-Tabia, do drugich o wiele silniejsze szańce a nawet najsilniejsze w tych stronach. Na wzgórzach, które równolegle z rzeką Lom okalają Ruszczuk od południowo-zachodniej i od południowej strony, znajdują się naprzód wielkie reduty Kuczuk-Lom-Tabia z 14 działami i Sevent-Tabia z 40 działami. Dwa pomniejsze szańce, należące do tych redut zaopatrzone są 8 działami. O tysiąc metrów w kierunku północno-wschodnim, na najwyższem wzgórzu znajduje się reduta Sary-Bair z 20 działami, a ztamtąd nieco ku południowi baterye Dilan i Kiasnowa-Tabia. Z bastyonów, które od strony zachodniej i południowo-zachodniej wystawione są na atak, większe z 40 działami ciężkiego kalibru, nazywają się Minarteczyk-Tabia, Eski-Lom-Tabia, Gömlik-Tabia i Ali-Tabia. Atak z téj strony będzie bardzo utrudniony, jużto z powodu przeszkód naturalnych, jakie tworzy dolina Lomu, jużto wskutek fortów panujących po nad całą terasą Dunaju od strony południowo-zachodniej. A tylko zdobycie tych redut i tych fortów zapewnia zdobycie innych, główny więc atak musi nastąpić od strony południowo-zachodniej. Ruchy wojska rosyjskiego potwierdzają to przypuszczenie.

Koresdondent do *Daily Telegraph* bawiący w Zimnicy dowiedział się o dalszych planach rosyjskich co następuje: „Wks. Mikołaj posuwać się będzie korpusami 8 i 9 dalej ku Bałkanowi i przejdzie go z Tirnowy przez wąwóz Sliwno. Z korpusów 11 i 12 utworzoną zostanie osobna armia i oddaną pod dowództwo następcy tronu, którego zadaniem będzie oblegać Ruszczuk, zająć go ile możności jak najrychlej i zwrócić się potem ku Szumli. Korpusy 4 i 14, które pod jen. Zimmermannem idą przez Dobruczę albo oblegać będą Silistryę, albo ją tylko osaczą i przejdą kolo niej, stósownie do tego, czego wymagać będzie ogólny stan wypadków wojennych.“ Plany być może, iż nie są złe, wszelako zbytnie obliczone na słabość żołnierzy tureckich, którzy bądź co bądź pobili Rosyan w Azyi, a co ważniejsza, na słabość twierdz, które znów z innej strony są znane.

Doniesienie urzędowe z Petersburga utrzymuje, że wojska rosyjskie cofnęły się z Armenii nie z powodu powstania na Kaukazie, które jest już stłumione, lecz jedynie dla tego, ponieważ trzy kolumny rosyjskie, które miały posuwać się naprzód, były za słabe. W odpowiedzi na to twierdzenie berliński *Militärisches Wochenblatt* ogłasza *ordre de bataille* rosyjskiej armii operującej w Azyi. Na początku kampanii stan tej armii był następujący:

Komendant korpusu: jenerał-adjutant Loris-Melikow. Szef sztabu, jenerał major Duchowski. Szef artyleryi, jenerał-major Gubski. Szef inżynieryi, pułkownik Blumering.

Prawe skrzydło pod Achalkalaki: komendant, jenerał-porucznik Dewel. Szef sztabu, pułkownik Makjajew. Pułki nr. 153 i 156—39-ej dywizyi piechoty; 5 batalionów saperów, 3 pułki kozaków, kilka pułków nieregularnych wojsk i 5 konnych bateryj kubańskich kozaków.

Centrum pod Aleksandropolem, pod osobistem dowództwem Loris-Melikowa. Dywizya grenadyerów (16 batalionów), 1 brygada 19 dywizyi piechoty (8 batalionów); 1 batalion saperów, razem 25 batalionów. Dywizya kaukaskiej konnicy (16 szwadronów); skombinowana dywizya kozaków kaukaskich (22 sotni); nieregularna brygada jeźdźców dagestańskich, nieregularny pułk jeźdźców aleksandropolskich, kilka pułków kozaków i nieregularnej konnicy (Wołga Nr 1 i 2 i Gorsko-Mosdok Nr 2.)

Lewe skrzydło pod Eriwanem. Komendant, jenerał porucznik Tergusssakow. Szef sztabu, pułkownik Filipow. 38 dywizya piechoty (16 batalionów) kilka pułków kozaków i nieregularnej konnicy.

Armia riońska: komendant, jenerał-porucznik Okłobżio. Szef sztabu, pułkownik Kasbek. 41 dywizya piechoty (16 batalionów); druga brygada 19 dywizyi piechoty (8 batalionów); 1 i 2 batalion strzelców (2 bataliony); drugi batalion saperów, razem 27 batalionów. Kilka pułków kozaków i nieregularnej konnicy.

Według tego obliczenia mieli Rosyanie w Armenii przeszło 80 batalionów piechoty, 4 pułki dragonów, 20 pułków kozaków i przeszło 20 pułków konnicy nieregularnej, czyli razem około 80,000 piechoty, 30,000 jeźdźców i 280 dział. Twierdzenie zatem, że armia ta była za słabą, nie ma podstawy.

Wczorajsza depesza z Petersburga, pochodząca ze źródła urzędowego, jest nadzwyczaj niezręcznem usprawiedliwieniem odwrotu Tergukassowa; trudno bowiem przypuścić, aby lewe skrzydło rosyjskie poniosło porażkę nie w skutek przewagi lub bitności nieprzyjaciela, lecz w skutek tego, że dowódzca rosyjski uważał za stosowne oddawać téj filantropii w kraju nieprzyjacielskim. Tergukassow bowiem zaszedł aż pod Igdyr i tam od 5go do 8go lipca pielęgnował 3000 rodzin chrześciańskich, a gdy 8go t. m. posunął się ku granicy, zastał ją już zamkniętą przez korpus Izmaiła baszy.

Daily Telegraph donosi z Batum, że część korpusu tureckiego spędziwszy jen. Okłobżię z nad granicy, posuwa się w głąb terytoryum rosyjskiego. Równocześnie fregata turecka Muhir bombarduje fort św. Mikołaja (Chefketil).

Szach Hussein, dowódzca Kurdów, który po upadku Ardahanu ogłosił się niezawisłym i odmówił Turkom dalszéj pomocy w wojnie, oświadczył teraz, że gotów jest wejść napowrót w stosunek lenniczy do Porty.

Bukareszt 11 lipca. Pod Bielą z tamtéj strony Jantry przyszło do zaciętéj walki między 12 pułkiem kozaków dońskich a kawaleryą turecką. Gdy kozacy ujrzeli nieprzyjaciela, uderzyli na niego lancami; Turcy z początku silny stawiali opór, późniéj cofnęli się zostawiając miejsce swéj kawaleryi i artyleryi. Pułkownik kozaków Kergusalow był zmuszony prosić o posiłki jenerała Arnoll, który właśnie znajdował się na drodze do Ruszczuka w Beklenninie (o dwie mile na północ od Biely). Ten wysłał mu dragonów i huzarów i 12 dywizyi na pomoc. Dragoni zsiadłszy z koni uderzyli na prawe skrzydło nieprzyjacielskie, podczas gdy huzary wspierali atak kozaków. Po dwugodzinnéj walce Turcy zostali odparci i wojska rosyjskie wyruszyły ku Ruszczukowi. Stojące przed Nikopolis monitory tureckie zostały zupełnie uszkodzone, tak że osada turecka opuściła je. Staną się one prawdopodobnie łupem Rosyan, jeśli Turcy sami nie wysadzą ich w powietrze. Właściwego zajęcia Tirnowy dokonała brygada ks. Leuchtenbergskiego. Turcy oszańcowali się na pobliskich pagórkach. Po zaciętéj walce żywność i amunicya wpadły w ręce rosyjskie; Turcy jednak zabrali z sobą działa, cofnąwszy się do Slaticy.

Bukareszt 12 lipca. (*Polit. Corr.*) Wszystkie pogłoski o przejściu Dunaju przez Rumunów i zawarciu konwencyi między Serbią i Rumunią są bezpodstawne. Rumunia ograniczy się tylko na stanowisku obronnem.

Warna 10 lipca. Wojsko tureckie stojące na linii Kustendże-Czernawoda, korzysta z pauzy, na jaką nieprzyjaciel zezwala, do wzmocnienia swych pozycyj. Żywność dla armii tureckiej sprowadzają z Rumelii przez Kustendżę.

Konstantynopol 10go lipca. Główna kwatera pomocniczych wojsk egipskich pod ks. Hassanem znajduje się w Medżidżie przy wale Trajana. Książę sam udał się na radę wojenną do Szumli. Trzy łodzie działowe, które Egipcyanie z sobą przywieźli, spuszczono na Dunaj pod Rassową.

Konstantynopol 12 lipca. Wiadomość o śmierci ministra wojny Redyfa baszy jest uważana przez rząd za bezpodstawną.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lipca. Dzisiaj odbyło się doroczne posiedzenie Towarzystwa sztuk pięknych, połączone z losowaniem obrazów. Sprawozdanie i rezultat losowania podamy.

— Ministerstwo skarbu udzieliło zarządowi krakowskiego Towarzystwa „Bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po nauczyciecielach szkół ludowych“ pozwolenia do urządzenia loteryi fantowej, która się odbędzie między 15 a 20 sierpnia b. r., a na której każdy los wygrywa. Pojmując ważność założenia tej instytucyi zapewne wiele osób przyjdzie wspomnionemu zarządowi w pomoc, czyto ofiarowaniem fantów, czy też zakupywaniem losów na wspomnioną loteryę, które uproszonym osobom do rozprzedania już rozdane zostały.

— Galar naładowany kamieniami, zotonął, wraz z osadą z 5 flisaków złożoną, we Wiśle pod Dębnikami. Czterech flisaków zdołało się wyratować, piąty utonął.

— **Krzeszowice** 12 lipca.

W d. 7go lipca r. b. otworzoną została Kasa Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach. Dziwnym trafem data ta, tyle dla okolicy pożądana, zbiegła się z uroczystą chwilą dla jej założyciela. W dniu tym bowiem hr. Artur Potocki w katedrze na Wawelu łączył się dozgonnym związkiem z wnuczką nieodżałowanej pamięci hr. Andrzeja Zamoyskiego. Jego to ofiarności obywatelskiej zawdzięczamy powstanie tej błogiej w dobroczynne następstwa instytucyi, której zadaniem jest nieść pomoc klasie pracującej i podźwignąć ją z nędzy.

Ś. p. hr. Adam Potocki w znanej swej gorliwości o dobro publiczne, złożył był w kasie Wydziału Rady powiatowej chrzanowskiej kwotę 1000 zlr. na założenie Kasy zaliczkowej na powiat Chrzanowski, a mając ciągle na oku podniesienie bytu włościan i górników w swych dobrach, zamierzał wyznaczyć pewien stały fundusz na udzielanie im pożyczek. Zawczesna śmierć ś. p. Adama nie dała mu urzeczywistnić błogich tych zamiarów i rola ta przypadła jego następcy. Jakoż hr. Artur Potocki, przy pomocy kilku osób z okolicy, zajął się utworzeniem Kasy zaliczkowej w Krzeszowicach, subskrybując na ten cel jako pierwszą kwotę udziałową 3000 złr. i przeznaczając na fundusz żelazny dla włościan 6000 złr., stworzył tym sposobem instytucyę, która w samym początku liczy przeszło 15,000 złr. gotówki.

Pierwszą Radę nadzorczą Towarzystwa zaliczkowego stanowią: hr. Artur Potocki jako prezes, Fr. Ks. Radziszewski właściciel zakładów fabrycznych w Tenczynku jako wiceprezes. Członkami zaś są: hr. Stanisław Ostrowski prezes Rady powiatowej chrzanowskiej, p. Teofil Janiszewski starosta, p. Dyzma Chromy pełnomocnik dóbr, X. kanonik Ściborowski proboszcz, pp. Edward Rybacki aptekarz, Mandecki wójt gminy Nowojowa góra i Adam Maślakiewicz buchhalter zakładów Tenczyńskich jako sekretarz.

Dyrektorami bezpłatnymi są: pp. Wincenty Zawadzki kupiec, Józef Majewski kasyer i Jan Walkowski sekretarz administracyi w Krzeszowicach.

— Dnia 11go b. m. po południu postradał życie w skutek własnej nieostrożności 12-letni chłopiec Stanisław Łazowy z Więckowic, zatrudniony przy nasypach ziemnych na dworcu kolei żelaznej w Zabierzowie. Chciał on bowiem dla igraszki na przekór robotnikom, którzy posuwali naładowany ziemią wózek, wstrzymać go w biegu kijem, który trzymał w ręku, stracił jednak przytem równowagę i padł na szyny, a koła zdruzgotały mu głowę, tak, że natychmiast żyć przestał.

— **Biecz** 9 lipca.

Rozpoczęto tu roboty restauracyjne w kościele naszym, gdzie oprócz odnowy pomników (co p. konserwator poruczył rzeźbiarzowi z Krakowa p. Władysławowi Eliaszowi) będzie nadto zbudowany nowy chór i postawiane organy.

— O podróży namiestnika hr. Alfreda Potockiego czytamy w *Gazecie Lwowskiej*: „Namiestnik przybył wczoraj pospiesznym pociągiem o 10ej przed południem do Tarnopola, oczekiwany na dworcu kolei przez wszystkie korporacye i władze. Po przemowie burmistrza miasta Tarnopola, udał się Namiestnik do zabudowania starostwa, gdzie o godzinie 11 rozpoczęło się przedstawienie korporacyj, obywateli i przełożych gmin całego powiatu. O 3 po południu zwiedził namiestnik szpitale, szkoły ludowe, wydziałowe i realne, nowy budynek sądowy, rozpoczęty dom karny, zakład naukowy XX. Jezuitów. O godzinie 5 był obiad dany na cześć namiestnika przez obywateli, na którym obecni byli wszyscy naczelnicy władz wojskowych, cywilnych i duchowieństwo. Podczas obiadu wzniósł marszałek Rady powiatowej toast na cześć N. Pana, poczem kapela odegrała hymn ludowy, następnie wzniósł marszałek zdrowie Namiestnika. Hr. Potocki podziękował w serdecznych słowach obywatelstwu i miastu. Po krótkiej przechadzce odbył się wieczór u starosty, na którym obecne były wszystkie reprezentacye władz wojskowych i cywilnych, obywatele, duchowieństwo i obywatelstwo miejskie. Rano o 9ej odjechał namiestnik do Skałata w towarzystwie marszałka i starosty.

— D. 16go b. m. odbędzie się w Tarnopolu XI walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego w Tarnopolu. Trwać będzie trzy dni. Z ważnych przedmiotów porządku dziennego zapisujemy: wniosek zarządu głównego względem utworzenia funduszu na wydawnictwo podręczników dla nauczycieli szkół ludowych i w sprawie objęcia zakładu głuchoniemych we Lwowie na fundusz krajowy; wniosek w sprawie szkół niedzielnych dla sług; odczytanie memoryału do sejmu w sprawie reformy ustaw szkolnych; odczyty: p. T. Romanowicza: o zadaniach społecznych nauczyciela wiejskiego; Dra S. Syrskiego: o sposobie nauczania historyi naturalnej w szkołach ludowych. D. 17go b. m. X. Głodkiewicz okaże i wytłumaczy teluryum swego pomysłu. D. 18go b. m. odbędą się pogadanki z demonstracyami z zakresu pszczelnictwa i sadownictwa, pod kierunkiem Dra Teofila Ciesielskiego. W ostatnim dniu wybory nowego zarządu.

— W Warszawie zaczęła już wychodzić zeszytami wielce zajmująca a bardzo przystępna artystyczna publikacya, tak wybornie wykonana, że w niczem prawie nie ustępuje tego rodzaju publikacyi paryskiej. Są to fototypie zdjęte z rycin najznamienitszych dawnych naszych i obcych rytowników w rodzaju portretowym, w czem oddana jest nie mała usługa amatorom i zbieraczom dawnych wizerunków osób głośnych w naszej historyi, wiadomo, że takie portrety z 16, 17 i 18go wieku, a mianowicie polskie, wysoko się płacą kwoli swojej rzadkości i pięknego odbicia. Z tego powodu z trudnością można się spotkać z nimi tylko u zagranicznych antykwarzy, lub w zbiorach kilku krajowych miłośników. Wyborny miał zatem pomysł p. Józef Łaski, radzca Dyrekcyi głównej Tow. kred. w Warszawie, a przytem znany z prac swoich naukowych, gdy przedsięwziął użyć fototypii do portretów Falka, Honducsa i wielu innych głównych rytowników jak Nanteuil, Edelink, Drevet, L'Armesson, Cunego, Bervic Balechoux i t. d. Dziesięć fototypów obecnie wykonanych zawiera następujące ryciny podług Falka: *Władysław IV, Dilgerus Gedanensis, Achatius Przyłęcki, Boguslaus Radziwił, Karol Gustaw, Fryderyk III król duński.* Honducs dostarczył: *Jana Kazimierza króla polskiego, Bohdana Chmielnickiego.* L'Armessona: *Marie Princesse de Pologne.* Folin: *Alv s. Frider. Brühl: comes summus regni Poloniae, rei tormentariae praefectus.* Ten sam, który tak wybornie zorganizował artyleryę za czasów Stan. Augusta. Dziesięć tych rycin, któreby przyszło zebrać z trudnością, kosztowałyby z dziesięć razy tyle, co w fototypii, która przytem tak jest doskonałą, że trzeba znawcy, aby odróżnił kopię od oryginału.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Piotra Kalinowskiego i Sylwestra Kostusia włóczęgów za kradzież paletota z mieszkania zamkniętego pod L. 11 przy ulicy Straszewskiego i siekiery na Smoleńsku, oraz Karola Bila włóczęgę, za sprzedawanie tych rzeczy.

TEATR LETNI. W sobotę dnia 14go lipca: Komedya w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, przerobiona z niemieckiego przez B. G. *Mieszczanie i Kmiotki* czyli *Handlarz bydła z Krakowskiego.*— Początek o godzinie wpół do 8ej

W niedzielę dnia 15go lipca: **Dla uczczenia pamięci Fredry** oświetlenie ogrodu. Letni Teatr krakowski: Komedya w trzech aktach, hr. Aleksandra Fredry: *Damy i Huzary.* — Cena miejsc zwyczajna. Wstęp do ogrodu w dniu tym 10 centów. Bilet do teatru, daje wstęp do ogrodu.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— D. 12go lipca pochmurno, popołudniu deszcz; termometr od 13·1 doszedł do 24·0 C. — Barometr z małą zmianą; rano o 6ej dnia 13go lipca stan je-

go był 742·3 millim., termometru 14·2 C. — Wiatr północnocno-wschodni.

— W sobotę dnia 14go lipca: Św. Bonawentury wyzn.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Ostatnie X. Stebelskiego prace* z autografu wydał, wstępem i przypisami objaśnił Dr Władysław Seredyński. Kraków 1877 r. w 8ce str. 132. Jest to osobna odbitka z I tomu Archiwum Komisyi Historycznej.

— Tygodnika *Krynicy* wydawanego pod redakcyą Dra Michała Zieleniewskiego Nr. 8 zawiera: O borowinie lekarskiej z poglądem na kąpiele borowinowe, udzielane w Krynicy, przez Dra Zieleniewskiego (c. d.); Głos krajowej Rady zdrowia o naszych zdrojowiskach, sprawozdanie prof. Dra Czyżewicza; Współczesny ruch gości w zdrojowiskach krajowych, mianowicie: w Ciechocinku, Krynicy, Rabce, Szczawnicy i w Swoszowicach; IVtą listę gości do Krynicy przybyłych od 24go czerwca do 2go lipca r. b. w ogólnej liczbie 861 osób.

— P. Ludwik Fontana, tłumacz na włoski język Konrada Wallenroda, wydał teraz w Medyolanie przekład znaczniejszych utworów Krystyna Ostrowskiego; wpierw już ten sam tłumacz wydał był dramatyczne prócz tegoż autora, jak: *Jan Sobieski*, *Jadwiga*, *Magdalena*, *Azael*.

— Wydawnictwa J. Chociszewskiego w Poznaniu. Pragniemy dziś zwrócić uwagę czytelników na skromne wprawdzie, ale zarazem bardzo pożyteczne wydawnictwa p. J. Chociszewskiego, które mają prawie wyłącznie na celu szerzenie oświaty między ludem i młodem pokoleniem polskiem. Wydawnictwa te odznaczają się przedewszystkiem duchem religijnym, czystością języka i szlachetną dążnością rozbudzania uczuć narodowych. Oto niektóre tytuły książek ułożonych przez p. Chociszewskiego:

Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży 224 str. i 73 rycin. Dziełka tego rozeszło się w przeciągu lat siedmiu 24,000 egz., a obecnie drukuje się wydanie czwarte. Książka ta odznacza się niezwykłą taniością, gdyż kosztuje tylko 80 fen. i jest przytem nader praktyczna, albowiem oprócz treściwego, popularnego rysu dziejów naszej przeszłości, podaje krótki zarys literatury polskiej, geografii i chronologii. Z rycin uwagi godne: kielich i patyna Dąbrówki, korona polska, Pułaski, Dąbrowski, obrona Częstochowy itd.

Piśmiennictwo polskie w życiorysach naszych znakomitszych pisarzy z 36 rycinami, 257 str. Jestto pierwsza próba krótkiego rysu historyi piśmiennictwa polskiego dla mniej wykształconej publiczności. Niemałe to i trudne zadanie, aby napisać popularną historyę literatury polskiej dla ludu; to też obok zalet, są i usterki w tem dziełku, mianowicie nowsze czasy za mało w stosunku do dawniejszych uwzględnione. Książeczka ta atoli w każdym razie zasługuje na polecenie.

Żywoty św. Patronów narodu polskiego 208 str. i 25 rycin. Z aprobatą władzy duchownej. Zawiera 40 żywotów celniejszych patronów i patronek Królestwa Polskiego.

Polska Sybilla czyli zbiór objawień, proroctw i przepowiedni, tyczących się mianowicie Kościoła katolickiego, Polski i Słowiańszczyzny. Szereg przepowiedni rozpoczyna wspaniały hymn do Boga przez Woronicza, napisany wkrótce po upadku Polski, a mimo to zapowiadający szczęśliwszą przyszłość. Ciekawy jest wyjątek z testamentu Niemcewicza, przeznaczający kilka tysięcy franków temu Polakowi, który w wojnie Polski z Rosyą pierwszy pobije Moskali. Niemniej interesującą jest przepowiednia Mickiewicza, gdzie się urodzi przyszły zbawca Polski. Uwagi godne proroctwo opata Jędrzejowskiego Stanisława o następstwie królów polskich i o zmartwychwstaniu Polski w 1007 lat, pytanie tylko, od kiedy? Wydawca twierdzi, że od początku istnienia Polski, atoli rok początku istnienia Polski niewiadomy. Proroctwo św. Malachiasza o następstwie papieży i wieszczba Hermana z Lenina, o której niedawno w *Czasie* wzmiankowaliśmy, także zasługują na uwagę, mianowicie wieszczba Hermana przytoczona po łacinie i po polsku. — Są też przepowiednie, zapowiadające upadek Polski, a mianowicie proroctwa Skargi i inne, a w końcu uwagi o przyszłości Słowian Niemców Herdera i Hegla, oraz Mickiewicza, Libelta i Cieszkowskiego. Wyjątek z kazania Jezuity Bieleckiego jakżeż prawdziwy i rozrzewniający! Wyszedł dopiero I zeszyt tej książki, a dwa następne później wyjść mają.

Nowa Sybilla, zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości. Krótki a treściwy wyciąg z polskiej Sybilli dla ludu. Dziełka tego rozeszło się przeszło 6000 egz. w przeciągu 3 miesięcy i to tylko pod zaborem pruskim. Wydawca miał na celu, aby mianowicie w Wielkopolsce i Szląsku utwierdzić wiarę w szczęśliwszą przyszłość między ludem, przez kulturkampf zachwianą, i wezwać do tem usilniejszej pracy, a szczególniej do wierności dla Kościoła. Jest tu umieszczone proroctwo Ojca św. o przyszłości Kościoła i Polski.

Życiorys X. kardynała i arcybiskupa Ledóchowskiego 96 str. Jestto nader przystępnie napisana książeczka. Pobyt Jego Eminencyi w Krakowie dość obszernie opisany.

Listownik. Książka podręczna do pisania listów 244 str. większego formatu. Zawiera wzory listów Sobieskiego, Kościuszki, ks. Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Libelta itd. Śmiało twierdzić można, że jestto najlepsza w języku polskim podobno praca. Tą samą zaletą odznacza się też „Mały listownik“ dla dzieci.

„Mała historya polska“, „Książeczka o Kościuszce“, „Dziesięć żywotów św. Służebnic“, „Medalion“ z 16 portretami sławnych i zasłużonych Polaków i taki sam z portretami 16 Polek, zasługują także na polecenie, jako też gry dla młodzieży: „Niebo“, „Polowanie“, „Orzeł biały“, „Podróż po ziemiach polskich“ i „Lech“, podający najważniejsze fakta z historyi polskiej. Wydawnictwa te zasługują istotnie w Galicyi na rozpowszechnienie, raz, że nie mamy zbyt wielkiego wyboru podobnych książek, a potem należałoby poprzeć usiłowania p. Chociszewskiego, który za nie już 3 razy siedział w więzieniu i miał 10 procesów prasowych, które wraz z konfiskatami sprawiły mu kilkaset talarów kosztów.

Klasyfikacya uczniów c. k. wyższej szkoły realnej w Krakowie

po ukończeniu roku szkolnego 186/7.

(Dalszy ciąg).

II klasa oddział C).

Uczniów wpisanych 35. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1) Julian Styrecki, 2) Władysław Białkowski.

Stopień pierwszy:

3) Tadeusz Mostowski, 4) Jan Czaicki, 5) Tadeusz Kuźniar, 6) Natan Weinheber, 7) Bolesław Pacuła, 8) Marcin Małuja, 9) Jan Lazarowicz, 10) Karol Zatorski, 11) Ludwik Lenda, 12) Dominik Bolechowski, 13) Ludwik Mühleisen, 14) Zygmunt Filipkiewicz, 15) Emanuel Radwański, 16) Julian Bobilewicz.

5 uczniów nieotrzymało promocyi, 7 pozwolono poprawić egzamin z poszczególnych przedmiotów po wakacyach a 7 w ciągu roku opuściło zakład.

III klasa, oddział A).

Uczniów wpisanych 38. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy:

1) Stanisław Radziejowski, 2) Jan Bartel, 3) Simche Ausübel, 4) Emil Rotter, 5) August Wdowiszewski, 6) Izrael Kleinmann, 7) Romuald Jaworski, 8) Wilhelm Gardener, 9) Jakób Łukasiewicz, 10) Władysław Geppert, 11) Leon Hetper, 12) Apolinary Pezdański, 13) Feliks Długoszewski, 14) Artur Namaczyński, 15) Zdzisław Celiński, 16) Leopold Kosiński, 17) Salomon Neiger.

3 uczniów nie otrzymało promocyi, 9 uczniom pozwolono po wakacyach egzamin poprawiać z poszczególnych przedmiotów, 9 przestało wśród roku uczęszczać do szkoły.

III klasa oddział B).

Uczniów wpisanych 40. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1) Józef Cehak.

Stopień pierwszy:

2) Józef Zieliński, 3) Zygmunt Hejda, 4) Maryan Skarbiński, 5) Stanisław Markiewicz, 6) Jan Furdzik, 7) Karol De Giorgi, 8) Jakób Librowicz, 9) Franciszek Samulski, 10) Antoni Kotrubski, 11) Franciszek Pałka, 12) Walenty Markiewicz, 13) Izydor Terlecki, 14) Władysław Długosz, 15) Jan Podoski, 16) Józef Dika, 17) Bernard Schmeidler, 18) Józef Petka, 19) Wacław Krasuski, 20) Jan Radwan, 21) Filip Kirschner, 22) Władysław Ossowski.

2 uczniów nieotrzymało promocyi, 8 uczniom pozwolono poprawić po wakacyach egzamin z poszczególnych przedmiotów, 8 uczniów wciągu roku opuściło szkołę.

III klasa oddział C).

Uczniów wpisanych 42. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1) Karol Bokalski, 2) Józef Dembowski, 3) Bronisław Leśniak, 4) Władysław Brzeziński, 5) Stefan Pawlik, 6) Wincenty Szczęsnowicz.

Stopień pierwszy:

7) Stefan Łuszczewski, 8) Julian Łubkowski, 9) Jakób Spett, 10) Ludwik Löbenstein, 11) Jan Galatowicz, 12) Henryk Hoffmann, 13) Karol Wawrosch, 14) Jan Bartl, 15) Piotr Jawornicki, 16) Kazimierz Chyliński, 17) Feliks Michalski, 18) Kazimierz Siecińeki, 19) Piotr Kozłowski, 20) Władysław Kulski, 21) Jakób Bette.

8 uczniów promocyi nie otrzymało, 11 uczniom pozwolono po wakacyach egzamin poprawiać, 2 uczniów w ciągu roku zakład opuściło.

IV klasa oddział A).

Uczniów wpisanych 48. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1) Antoni Słomka, 2) Józef Hahn, 3) Antoni Zawistowski.

Stopień pierwszy:

4) August Kołomyjski, 5) Stefan Rotarski, 6) Juliusz Grosse, 7) Jgnacy Zawistowski, 8) Maryan Raciborski, 9) Zygmunt Truskolawski, 10) Adolf Hora, 11) Tadeusz Münnich, 12) Władysław Łapiński, 13) Ludwik Stecki, 14) Kazimierz Nalepiński, 15) Alfons Gostkowski, 16) Witold Garczyński, 17) Mieczysław Windakiewicz, 18) Julian Krynicki, 19) Jan Jachimski, 20) Mieczysław Szumski, 21) Bogdan Peck, 22) Teofil Latinik, 23) Natan Fränkl, 24) Stanisław Wolski, 25) Władysław Fryben, 26) Józef Reczyński, 27) Mieczysław Radwański, 28) Paweł Schönberg, 29) Ludwik Gawroński, 30) Wojciech Mieczkowski, 31) Kazimierz Kotkowski, 32) Rudolf Halbert, 33) Stanisław Iłłakowicz, 34) Władysław Celiński.

5 uczniów nieotrzymało promocyi, 9 pozwolono poprawić egzamin po wakacyach z poszczególnych przedmiotów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 12go i 13go lipca.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wynosił do 800 korcy. Ruch i chęć kupna były słabsze, cena pszenicy spadła, inne produkta nie wielkiej uległy zmianie. Jak zwykle zakupywali krakowscy kupcy zbożowi.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 57 złp. do 63$^1/_3$ złp.; żyto za 227 funt. złp. od 40 do 46$^2/_3$ złp.; jęczmień za 202 funtów od 27 do 32 złp.; owies na 138 funtów od złp. 16 do 18 złp.; proso 250 funtów 30 do 33$^1/_3$ złp.

Z braku tak zagranicznych kupców, jak również i niewielkiego udziału w zakupnie, przez znaczniejszych właścicieli młynów parowych, zapanowała stagnacya na dzisiejszym targu Kleparskim, wskutek czego cena spadła. Do Prus bardzo mało zakupywano na wywóz. Bank galicyjski oprócz sprzedanych 1000 kilogr. kukurudzy do Morawy, nie wiele sprzedał innego twardego zboża, w ogóle targ dzisiejszy był bardzo słaby.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 12·— do 13 75 złr., czerwoną od 12·50 do 14·—, białą od 12·75 do 14·10; żyto piękne polskie za 100 kilo gr. od 10·— do 10·66; żyto podolskie za 100 kilogr. od 9·50 do 10·20; jęczmień dla krup. za 100 kilogr. od 8·50 do 9·10; na paszę za 100 kilogr. od 8·— do 8·40; owies za 100 kilogram. od 7·50 do 8·05; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 10·— do 13—; jagły od 12·50 do 14·—; proso od 6·50 do 8·— złr. kukurudzę od 6·25 do 7·— złr.

Zdanie dziennika „Trésor“ o instytucyach finansowych galicyjskich.

Wychodzący w Wiedniu dziennik *Trésor* rozpisuje się w Nrze 269 szczegółowo o wszystkich instytucyach finansowych galicyjskich, dając o nich jak najpochlebniejsze świadectwo. Zdaniem jego, wszystkie instytucye nasze oparte są na zdrowych zasadach, działają oględnie, nie obarczają się efektami giełdowemi i dla tego, jak przesilenie z r. 1873 przetrwały bez uronienia najmniejszej części swego kapitału, tak i na później najmniejszych nie obudzają obaw. Sprawozdawca, specyalnie ze stosunkami banków naszych obeznany, wchodzi nawet w szczegóły administracyjne i dziwi się stosunkowo taniej administracyi, którą to taniość szczególnie w zarządzie Towarzystwa kredytowego ziemskiego podnosi.

Zadziwia go tylko, że w Galicyi obok tak szeroko rozwiniętego hipotecznego kredytu, którego cały ogół pożyczek na 68 milionów złr. oblicza, obieg weksli, pomijając nawet okoliczność, że niektóre instytucye hipoteczne z zasady interesów wekslowych nie robią, zawsze jest stosunkowo bardzo małym i zagadki tej, jak się zdaje, rozwiązać sobie nie umie. Cieszy nas, że właśnie dziennik, który powszechnie za organ Banku narodowego uchodzi, kwestyę tę poruszył, obudza to bowiem w nas nadzieję, że i zarząd Banku narodowego zechce zwrócić na nią uwagę. Potrzeba rozszerzenia kredytu wekslowego okazuje się we wszystkich kierunkach, i narzekania na niewystarczalność obecnego kredytu są powszechne. Pośredniczące w nim instytucye miejscowe czynią co mogą, ale dalej iść nie mogą, jak sięga ich kapitał zakładowy i kredyt udzielany im przez Bank narodowy. Powiększenie uposażeń filij Bankn narodowego w Galicyi, tudzież powiększenie ich liczby i zmiana zasad przyjętych przy eskontowaniu weksli szczególnie w kierunku rozszerzenia kredytu bankowego na istniejące w kraju zakłady wzajemnego kredytu i Towarzystwa zaliczkowe byłyby najzbawienniejszemi środkami do rozwoju obiegu wekslowego na zupełnie zdrowej opartego podstawie. Może referent *Tresoru*, który tak jasny okazał pogląd na stosunki instytucyj naszych, zechce i wymienionym tu przyczynom, które rozwojowi wekslowego kredytu stoją na zawadzie, poświęcić także kilka uwag i wypowiedzieć je z taką samą bezstronnością, z jaką obecny stan instytucyj naszych opisał.

Wiedeń 12 lipca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2973, jagniąt, 169, żywych owiec 16,550, żywej nierogacizny 818 sztuk.

Cielęta płacono od 28 do 49 złr.; jagnięta za parę płacono od 5 do 12 złr.; żywe owce z powodu nadzwyczaj wielkiego spędu w tej porze, a znowu złych targów w Paryżu w stosunku do zeszłego tygodnia na 100 kilo mięsa cena spadła od 3 do 4 złr., płacono od 35 do 47 złr., za parę zaś od 14 do 27 złr.; żywą nierogaciznę od 39 do 47 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wiedeń 12 lipca.

÷ Na targ dzisiejszy spędzono nierogacizny 910 sztuk, czyli o 115 sztuk więcej, niż przed tygodniem; towaru bitego dziś także nie było; dowieziono cieląt 2973 sztuki, t. j. niemal tyle, co przed tygodniem, bo tylko o 7 sztuk więcej; skopów, których liczba zeszłotygodniowa była już niepospolita bo wynosiła 10,518 sztuk, dziś było jeszcze więcej; bo 16,350, co równa się potrójnemu zwykłemu spędowi, jagniąt było 169, czyli tylko o 5 więcej niż przed tygodniem. Co do nierogacizny, cieląt i jagniąt, ceny nie uległy zmianie, natomiast co do skopów, mdłe usposobienie na paryskiem targowisku *La Villete* przy tak niepospolitym spędzie sprowadziło zniżkę od 2 do 3 złr. na parze do wywozu. Płacono nierogaciznę 39—48 złr., cielęta 30—48 złr., przednio-wyborowy towar 50 złr., za 100 kilo; skopy na wywóz 40—47 złr., za 100 kilo, 16—27 złr. za parę, na potrzeb miejscową 35—42 złr., za 100 kilo, jagnięta 6—12 złr., za parę.

Peszt 11 lipca. *(Targ zbożowy).*

Dowóz, obrót i chęć kupna słabe. Cena pszenicy spada, mdło. Ceny żyta i jęczmienia stałe; owies i kukurudza bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 12·40 do 12·60; na 78 kilog. od 13·60 do 13·80; jęczmień na 62 do 63 kilogram. od 6·80 do 7·— złr.; owies na 36 do 40 kilogram. od 6·50 do 6·60; kukurudzę na 74 kilogram. od 6·40 do 6·50; proso od 5·25 do 5·75; spirytus od złr. 31·— do 31·50 złr.

Wrocław 11 lipca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 22·30 mark; żyto na 200 f. po 19·— m.; owies na 200 f. po 14·40 mar.; rzepaku brak; olej po 68·50 mark.; spirytus na 100 Tralesa w miejscu po 50·30 mark.

Andrychów d. 10 lipca. — Płacono za 1 hektoliter pszenicy 11·30, żyta 8·30—, jęczmienia 5·59; owsa 3·65, grochu 8·—, prosa ·—, kudurudzy 7·60, ziemniaków 3·55; za 100 kilogra. siana 2·15, słomy 1·55; za kilo. mięsa 40.

Biała 10 lipca. — Za hektolitr pszenicy 9·50; żyta 7·75, jęczmienia 5·60, owsa 3·20, kukurudzy 8·—, fasoli ·—, soczewicy 18·—, prosa 11·— tatarka 6·—, ziemniaków 3·70, za 100 kilogramów, siana 2·80, koniczu 2·60, słomy 2·60, wełny od 120 do 200; koniczyny 60 złr.

Tarnów 10 lipca. Płacono za hektolitr pszenicy 12.65, żyta 9·20, jęczmień 8.25, owsa 6·—, grochu 11.50, bobu 7.80, tatarka 0.—, proso 0.—, ziemniaki 4.—, za 100 kilogr. rzepaku 15·—, koniczyny —·—, słomy 2.50, siana 2.40, za kilog. masła 0·95.

Przyjechali do Krakowa od 12go do 13go lipca.

HOTEL SASKI. Karol Zagura z Kijowa, Karol Gordon z Rosyi, Józef Ascher z Wiednia, Ksawery Lewicki z Warszawy, Zygmunt Rościszewski z Kongresówki, E. Świętonicki z Skierniewic, N. Schultz ze Lwowa, J. Gnekowicz ze Stambułu, J. Migórski z Kalisza, R. Thieme z Warszawy, K. Gostkowski z Kongresówki, A. Piechońska z Warszawy, J. Brudziński z Kielc, B. Bierzyński z Kielc, J. Bieńkowska z Wołynia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 11 lipca. Biuro Wolffa donosi: Spotkanie cesarza Wilhelma z cesarzem austryackim nie jest zamierzonem w podróży do Gastein. Prawdopodobniej nastąpić ono może, gdy cesarz niemiecki wracać będzie z Gastein na Salcburg 8 sierpnia.

Monachium 12go lipca. Cesarz austryacki przybył tu o 5 zrana i udał się do pałacu księżnej Gizelli. Wieczorem N. Pan odjeżdża do Possenhofen.

Frankfurt 12go lipca. Jenerał Grant wraz z małżonką przybyli tu przed południem, przyjmował ich konsul jeneralny Zjednoczonych Stanów wraz z komitetem i odwieźli ich do hotelu rosyjskiego.

Paryż 11 lipca. Minister spraw zagranicznych, ks. Decazes, na kilka dni wyjechał do departamentu Jura, w sobotę ma wrócić.

Belgrad 12 lipca. (*Polit. Corr.*) 25 deputowanych, którzy świeżo złożyli mandaty, zostali pociągnięci do sądowej odpowiedzialności za obrazę skupczyny i obelgi przeciw ministeryum. W Kragujewacz i Jagodina uwięziono wielu zwolenników mniejszości. Ks. Milan odmówił przyjęcia deputacyi opozycyjnej. Opozycya ogłasza jutro adres, o którego treści nic jeszcze nie wiadomo. Liczne gminy, stowarzyszenia i korporacye wysyłają telegramy z wotum ufności dla rządu i skupczyny.

Zaręczają tu z pewnego źródła, że Cesarz Aleksander w czasie ostatnich odwiedzin ks. Milana w Plejeszti miał wyrazić życzenie, aby książę obecne ministeryum serbskie zachował stale. Skupczyna po dokonaniu wyborów uzupełniających odbędzie posiedzenie pełne. Tymczasem pracować będą tylko komisye. Upływające dziś rozporządzenia o stanie wyjątkowym zostały przedłużone.

Ateny 12 lipca. (*Polit. Corr.*) Przybył tu wczoraj w nocy nowomianowany austryacko-węgierski poseł hr. Dubsky. Jutro ma nastąpić zamknięcie Izb. W ministeryum panuje największe nieporozumienie co do spraw zagranicznej polityki.

Konstantynopol 12 lipca. Rząd zaprzecza pogłosce o śmierci ministra wojny Redifa baszy.

Kair 11 lipca. Suma potrzebna do umorzenia kuponu lipcowego została wypłaconą.

W dziennikach wiedeńskich spotykamy mniej więcej sympatyczne ocenienie nominacyi nowego marszałka dla Galicyi hr. Ludwika Wodzickiego. Nawet Korespondent lwowski *N. fr. Presse* nie znalazł innego zarzutu okrom *eine klerikale Neigung*. Zdradza on tylko chęć popisywania się znajomością stosunków i osób, lecz zastósować doń można przysłowie: „słyszał że dzwonią, ale niewie w którym kościele“. Mniema między innymi, że hr. Ludwik Wodzicki jest bratem hr. Henryka Wodzickiego.

W wielkie zadowolnienie wprawia organa wiedeńskie wynik wyborów do sejmu Kraińskiego, który wypadł w duchu wiernokonstytucyjnym i liberalnym.

Zjazd dwóch cesarzy nie nastąpi w przejeździe do Gastein, lecz zdaje się być odłożonym do powrotu cesarza Wilhelma w sierpniu. Spotykamy w tej mierze wzmiankę w *Nordd. Allg. Ztg*, że jeśli spotkanie dwóch monarchów oprócz wymiany braterskich uczuć i rękojmi przyjaźni ma dać powód do pogłosek politycznych, przypuszczać można, że położenie europejskie więcej będzie w sierpniu rozjaśnionem niż dzisiaj, i że w ciągu miesiąca zajść mogą zmiany, z któremi dyplomacya liczyć się będzie musiała, choć zawsze w duchu utrzymania trójcesarskiej polityki, której najgorliwszym zwolennikiem jest właśnie cesarz Wilhelm.

Nie ustają zapewnienia, że zakaz wyprowadzania koni z Niemiec był jedynie środkiem przezorności. Korespondent berliński do *Polit. Corr.* nadaje temu rozporządzeniu znaczenie ogólne i twierdzi, że nie było ono zwrócone przeciw któremukolwiek z sąsiednich mocarstw, bo na wszystkich granicach państwa niemieckiego zarówno obowiązuje.

Ogłoszoną wreszcie została lista kandydatów konserwatywnych we Francyi. Ułożenie jej było mozolnem, gdyż wymagało porozumienia między stronnictwami i rozdziału krzeseł na różne odcienia koalicyi konserwatywnej. Jeśli spuścić się można na obliczenia dziennikarskie, stosunek stronnictw w tej liście ma być następujący: 330 bonapartystów, 115 legitymistów i 80 orleanistów. Przewaga bonapartystów była w tej koalicyi nieuniknioną, mają oni bowiem większość w obecnym gabinecie i mają poparcie nowo powołanych prefektów, którzy po większej części z dawnej napoleońskiej pochodzą organizacyi. Krąży w Berlinie słowo, które miał wyrzec ks. Bismark o Francyi, że „aż do ukończenia wyborów będzie milczeć na śmierć“.

Niekładliśmy nacisku na pogłoski rozsiewane o nowych układach i porozumiewaniu między Stolicą apostolską a Rosyą; wiemy bowiem, że Watykan nie wchodzi w przymierza ani nie wydaje walki politycznej żadnemu z mocarstw, strzeże tylko i broni interesów Kościoła i wiernych; a pod tym ostatnim względem czy są lub nie nowe propozycye ks. Urusowa i nowe układy, wiemy, że sprawy Kościoła polskiego w Rzymie są w dobrych rękach. Obecnie na ponowne twierdzenie dzienników, a mianowicie włoskiej *Opinione* odpowiada *Voce della Verità*: „być może, że ks. Urusow przedstawił projekta Watykanowi, gdyż Rosya w obecnych ciężkich czasach potrzebuje jego poparcia, lecz w otoczeniu Papieża postanowiono czekać na czyny ze strony Rosyi, zanim powezmą postanowienie“.

Korespondent petersburski *Politik* podaje ciekawy szczegół obchodu pamiątki Hussa w Petersburgu przez Towarzystwo słowiańskie. Na posiedzeniu tego Towarzystwa pro. Łamański wniósł, aby przeznaczyć 500 rubli nagrody za dzieło, oceniające historycznie i krytycznie obecne stanowisko ludności czeskiej do partyi ultramontańskiej. Rozprawa ta ma zawierać krytyczny rozbiór: papiestwa, jezuityzmu, protestantyzmu i starokatolicyzmu, a między innemi wykaz: o ile kler czeski byłby skłonnym do odstąpienia od celibatu, zreformowania wyznania wiary, przyjmowania hostyi pod obu postaciami, wprowadzenia liturgii słowiańskiej i t. d. Widocznie więc p. Aksakow nie zraża się bynajmniej oświadczeniem Dra Riegera na pogrzebie X. Czermaka o stanowisku Staroczechów do katolicyzmu, lecz z wytrwałością posuwa dalej swój program. Jednak bądź co bądź duchowieństwo czeskie, pomimo swych przekonań politycznych, zostało jeszcze szczerze katolickiem i nawoływania p. Aksakowa niedadzą bynajmniej powodu do nowej apostazyi czeskiej.

Doniesienia tak z Berlina jak z Wiednia zgadzają się dziś w tem, że spotkanie cesarzów austryackiego i niemieckiego nastąpi. koło 8go sierpnia za powrotem cesarza Wilhelma z Gastein. *Fremdenblatt* zaprzecza aby spotkania całkiem nie było i twierdzi, że cesarz Wilhelm wyraził życzenie spotkania się z cesarzem Franciszkiem Józefem w połowie bieżącego miesiąca i że nic nie wiadomo, aby zaszła pod tym względem jaka zmiana. Cesarz Franciszek Józef znajduje się obecnie w Bawaryi. Wczoraj przybył do Monachium i wysiadł w pałacu swej córki Arcyksiężnej Gizelli, następnie miał się udać do Posenhoffen.

Prassa europejska a mianowicie wiedeńska pozostaje pod wrażeniem niepowodzeń oręża rosyjskiego, i trudności, z któremi mniej łatwo jak mniemano przychodzi mu walczyć. Wrażenie to może mieć w Austryi ten pomyślny skutek, iż wstrzyma zapewne wykonanie myśli niefortunnej okupacyi a utwierdzi w zamiarze zachowania korzystnej, górującej nad położeniem neutralności. Trudno się wdawać we wspólną akcyę z państwem, które wewnętrznym zgubnym systemem doprowadzonem zostało do względnej lecz dziś znacząco objawiającej się w wojnie z Turcyą słabości. Przypominamy z tego powodu wszystko cośmy w tym względzie pisali w zimie o wewnętrznym stanie Rosyi i o jej wojskowej organizacyi; przypominamy głównie pewne listy odebrane z Rosyi, które zapewne nie wyszły z pamięci czytelników naszych. Jakiekolwiek mogą być dalsze losy wojny, w skutku błędów dowódzców tureckich i słabości Turcyi, o której także nie raz wspominaliśmy, to przecież jest już widocznem, że Rosya nieodpowiedziała oczekiwaniom i wyobrażeniom jakie miano w Europie o jej potędze. Dla nas bliżej tego państwa położonych, mniej były i są tajne tego powody; widzieliśmy je w zgubnym wewnętrznym systemie, którego działania i skutki najlepiej ocenić się dały, w leżącym o milę od nas Królestwie Polskiem.

Wieści o jakimś wypadku Wks. następcy tronu rosyjskiego obiegały onegdaj i wczoraj, tak w Bukareszcie, jak w rosyjskich kołach w Wiedniu i innych miastach. Nic przecież dokładnego dotąd dowiedzieć się nie można było, ani co do wypadku ani co do jego charakteru. Dziś zaś już zaprzeczają z Bukaresztu, aby zgoła jakikolwiek zdarzył się wypadek. Jednocześnie zaprzeczają ze Stambułu wiadomości o śmierci seraskiera Redif Baszy.

Jedynym znaczącym dziś objawem w polityce zewnętrznej jest następujący komunikat *Pol. Corr.* „W różnych dziennikach pojawiła się w tych dniach wiadomość na różne obrobiona temata, że zamknięcie portu Klek zniesionem zostało. Podług otrzymanych przez nas informacyj doniesienie to jest całkiem bezzasadne. Nie inaczej rzecz się ma z dalszemi doniesieniami o mniemanych następstwach obecnego zewnętrznego położenia rzeczy w skutku których mają się odbywać rokowania czy pogadanki to między Austro-węgrami, a Portą, to między pierwszemi a Anglią, albo też co do ewentualnej okupacyi Bośni. I te także doniesienia, o ile mogliśmy się przekonać są zupełnie bezpodstawne“.

Różnice zdań, które istnieć miały w gabinecie angielskim, zostały jak donoszą, zupełnie wyrównane a w skutku zgody, która nastąpiła, flota angielska wysłana została do Besiki. Wspomina o tem nawet *Wiener Abend Post.* Flota angielska wzmocnioną już jest kilkema pancernemi statkami.

Przejście wojsk rumuńskich przez Dunaj, znowu podane jest w wątpliwość. Wojska te mają zająć odporne stanowisko. Zaprzeczają także, aby Serbia jakiekolwiek czyniła przygotowania do wojny. Brak pieniędzy jest tam wielki, a zamierzona pożyczka dotąd nie powiodła się.

Corr. Autr. pisze, że rząd grecki rozesłał okólnik dyplomatyczny, w którym oświadcza, że uzbrojenia Grecyi mają wyłącznie na celu środki ostrożności i że wcale nie ma zamiaru wydania wojny Turcyi.

Wczorajszy telegram z Petersburga potwierdził nareszcie odstąpienie wojsk rosyjskich od oblężenia Karsu. Nad Dunajem dotąd nic roztrzygającego nie zaszło, a dotychczasowe działania armii rosyjskiej wcale nie pozwalają przewidzieć przyszłych losów kampanii.

Jenerał Totleben objeżdża finlandzkie porty morskie dla obmyślenia środków obronnych.

Ostatnia depesze telegraficzne „Czasu“.

Londyn 12 lipca. Według *Daily News* zamierza lord Beaconsfield złożyć z powodów zdrowia urząd pierwszego ministra, skoro tylko sprawy państwa na to zezwolą.

Londyn 12 lipca. Jenkins zapowiada w Izbie interpelacyę: czy jest przedłożoną odezwa Cara do Bułgarów, czy prawda, że rosyjska administracya cywilna zaprowadziła przymusowo w Bułgaryi język rosyjski, czy rząd zechce protestować przeciw temu środkowi, sprzecznemu z danemi przed rozpoczęciem wojny przez Cara zapewnieniami? Bourke na zapytania Bextera ubolewa, że uwięzieni Bułgarowie nie zostali dotąd wypuszczeni na wolność. Derby kazał przed dwoma tygodniami Porcie ponowne zrobić przedstawienia, oświadczając że zapewnienia Sułtana muszą być spełnione. Hiksbeach oświadcza, że mylnem jest jakoby chrząszcz Colorado istniał w Irlandyi. *Globe* zaprzecza jak najbardziej stanowczo ustąpieniu lorda Beaconsfielda.

Londyn 13 lipca. Biuro Reutera donosi, że konsul angielski w Skutari udał się do Cetynii aby zaproponować rozejm między Turcyą i Czarnogórą. Po wygaśnięciu epidemii w Bagdadzie, wojsko tamtejsze wyszło do Mossul aby iść ku Erzerum. Depesza Muchtara baszy z 11 donosi, że Rosyanie opuścili obóz pod Karsem i cofnęli się ku Szeipakil, Karrayol i Kediklery. Turcy zajęli obóz. Dywizya turecka w Bajazecie obsadziła Igdyr na granicy.

Petersburg 12 lipca. Depesza międzynarodowej ajencyi w Tyflisie donosi 12 b. m.: Załogę rosyjską zamkniętą przez 23 dni w Bajazecie, oswobodziło wojsko jen. Tergukasowa, odniosłszy zupełne zwycięstwo nad 30,000 Turków, blokujących cytadelę. Rosyanie zabrali 4 działa i 80 jeńców. Bajazet został zniszczony.

Konstantynopol 12 lipca. Dowódzca floty czarnomorskiej donosi o przedsięwziętem w niedzielę aż do portu sebastopolskiego przez fregatę i trzy korwety rekognoskowaniu, następnie bombardowały okręty tureckie Eupatoryę, przyczem pomimo ognia z fortyfikacyj, zdobyły okręt rosyjski naładowany solą, a następnie wróciły do Suliny. Urzędowe doniesienie z wtorku mówi, że Rosyanie z Plewny wyparci zostali. Dowódzców Sistowa i Tirnowy stawiono przed sąd wojenny.

Konstantynopol 12 lipca. Z Bułgaryi nie ma żadnych wiadomości urzędowych. W Dobruczy zajmują Rosyanie tę samą pozycyę. Załoga rosyjska wzbrania się oddać Bajazetu. Ismail basza i Faik basza połączyli się na granicy.

Kursa. — Wiedeń 13 lipca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 61·05 — Renta srebrna 66·60. — Losy z r. 1860 115·25. Akcye Banku Narod. 800·— Akcye kredytowe 146·40 — Londyn 125·70 — Srebro 109·30 — Napoleony 10·02 — Lombardy 71·50 — Losy z r. 1864 131·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 215·—— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 109·50. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 95·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 66·75 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·50 — Losy premiowe węgierskie 73·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 87·— — Akcye kolei póln. zach. austr. 107·50. — Listy zastaw. hipotecz. 87·— — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 61·75 — Ruble 130·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Zmiana pomieszkania.

Mieszkam obecnie przy ulicy Wiślnéj pod Nr. 177, trzeci dom od Rynku.

[1744-1-3] **Dr. Henryk Jordan.**

Leśniczy egzaminowany, w sile wieku, wykształcony w zarządzie lasów jakoteż i pszczelnictwie, opatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje posady. Wiadomość w handlu Zaczyńskiego przy ulicy Szewskiéj.

[1745-1-3]

Kamienica

pod Nr. 96 przy ulicy Grodzkiéj jest z powodu wyjazdu właściciela pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela tamże na I. piętrze.

[1746-1-3]

W dniu wczorajszym zgubiono

naszyjnik z lapis lazuli dwurzędowy przedzielany perłami, oprócz tego broszę i kólczyki równie z tego kamienia ozdobione perłami.

Zgubę tę ogłoszono plakatami w naszem mieście i ofiarowano znalazcy 50 zł. reńskich nagrody.

Uprasza się niniejszem na wypadek, gdyby ta rzecz poza miastem Krakowem spostrzeżoną została, o łaskawe zatrzymanie lub zawiadomienie właścicielki zguby, któréj jako na rzeczy pamiątkowéj wiele zależy, pod adresem: „W. P. Kraków, Rynek 21“, za co z wdzięcznością stosowną nagrodę (na żądanie) lub takąż kwotę na cel ubogich otrzyma. (1714-1-3)

Praktykant zamiejscowy

potrzebny jest do Magazynu bławatnego **Henryka Schwarza w Krakowie**

[1715-1-3]

MIESZKANIE FRONTOWE

składające się z 4 pokoi, kuchni i przedpokoju — każdéj chwili **do wynajęcia.** — Zgłaszać się do Agencyi Tenczyńskiéj przy ulicy Ś. Jana. (1747-1-3)

HENRYK BLUMENFELD

Doktór wszech nauk lekarskich, osiadł w **Badeniu** (obok Wiednia) ordynuje w języku polskim. (1612-2-3)

Bäckergasse Nr. 3.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroll skarbowéj francuskiéj

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (753-8-)

APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE

DEKOKT Z ZIÓŁEK ZDROWIA Pa LEMAIRE, używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne ZATWARDZENIE najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak HEMOROIDY, hysterye, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcye trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (1633-34-52)

Administracya „Czasu“ przyjmuje zamówienia na następne wydawnictwa *J. Chociszewskiego* w Poznaniu:

I. Treści religijnéj:

1) **Hymn do Boga** przez X. Woronicza, biskupa Krakowskiego. Jestto jedna z najszczytniejszych polskich poezyj. Cena 7 c. z przesyłką franco.

2) **Życiorys X. Kardynała i Arcybiskupa Ledóchowskiego** wydany 1877 r. Jest w tem dziełku opisany obszernie opis pobytu X. Prymasa w Krakowie 1876 r. 96 str. 20 c. z przes. fr.

3) **Dziesięć żywotów ŚŚ. Służebnic,** jako wzór i przykład dla dziewcząt służących. Z aprobatą Władzy Duchownéj. 15 cnt.

4) **Zegarek Czyścowy.** Nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące. Z aprobatą. 15 cnt.

5) **Nabożeństwo Różańcowe** 3 cnt. Za 50 cnt. przesyła się te 5 książeczek franco.

II. Dla dzieci:

6) **Mała Historya Polska** z obrazkami, wierszem i prozą. 100 str. Cena 12 c., z opr. 16 c.

7) **Mały Listownik** dla dzieci, zawier. wzory listów i powinszowania. 20 cnt.

8—12) **Pięć gier** dla dzieci i starszych: **Niebo, Lech** (gra podająca najważniejsze wypadki z historyi polskiéj), **Podróż** po ziemiach polskich (krótka jeografia Polski), **Orzeł biały** z 9 rycinami i **Polowanie** z 12 obrazkami. Cena za grę 10 cnt., za 5 gier 40 cnt., z przesyłką franco.

13) **Jak z 7 kart** poznać pomyślaną liczbę. Nader zajmująca gra rachunkowa. 10 c.

14) **Historya o rycerzu** złotoskrzydlnym, o porwanéj dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Opowiedział Danielewski. 10 cnt.

15) **Łamigłówki** dla dzieci z rozwiązaniami. 10 cnt. Kto razem nabywa dziełka od 6—15 płaci tylko 1 złr. z przes. franco.

III. Różnéj treści:

16) **Listownik** zawier. dokładną naukę pisania listów i wzory z dodaniem listów Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Libelta, Kraszewskiego i t. d. 224 str. większego formatu. Ułożył J. Chociszewski. Cena złr. 1·30 c., z przes. fr.

17) **Pieśni weselne** dla młodzianów i drużbów. 12 cnt.

18) **Przewodnik** do pisania listów miłosnych, szczególnie w sprawach ożenienia i zamążpójścia. Ułożył Wincenty B. Jestto prawdziwie użyteczna książeczka, nie zawierająca nic przeciwnego dobrym obyczajom, a przytem dobrą polszczyzną napisana. 25 cnt.

19) **Kilka pereł.** Powieść P. Wilkońskiéj. 25 c.

20) **Chwila zapomnienia.** Jestto powieść osnuta na tle życia w Szczawnicy. 20 cnt.

21) **Powieści i podania ludowe.** Zebrał J. Chociszewski. 40 cnt.

22) **Ochronka Buchwałdzka.** Instrukcya dla zakładania ochronek (nader ważne dziełko dla Galicyi). 5 cnt.

23) **Medalion** z 16 pięknie wykonanemi portretami Polaków, w pudełku. 40 cnt.

24) **Medalion** z 16 portretami sławnych i zasłużonych Polek. 40 cnt.

25) **Piśmiennictwo polskie** w życiorysach celniejszych pisarzy polskich i w wyimkach z ich pism przedstawione. Ułożył J. Chociszewski dla ludu i młodzieży. Z 36 rycinami. 30 cnt.

26) **Przyjaciel Dzieci i Młodzieży** redakcyi J. Chociszewskiego. Rok I—V. Około 750 stron wielkiego formatu i 400 obrazków. Cena 4 złr.

27) **Flis** Klonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. 60 cnt.

28) **Sielanki** Szymonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. Zamiast 1 złr. 20 c., tylko 70 c.

29) **Sebastyan Klonowicz.** Powieść. 15 c.

30) **Kucharka polska** miejska i wiejska dla kucharek, młodych mężatek i gospodyń. 30 cnt.

Wszystkie te artykuły posyłają się już za oznaczoną cenę franco. Za Nr. 16—30 płaci się zam. 9 złr. 42 c. tylko 8 złr. z przesyłką franco.

Sprzedaje się tylko za gotówkę. Także Administracya „Czasu“ przyjmuje zamówienia od sprzedających z drugiéj ręki, którym udziela się stosowny rabat za gotówkę. (1544-4-)

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS (PRIX MONTHYON)

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniéj następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u p. CLIN et Cⁱᵉ, ul. Racine, 14; w *Warszawie*, w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Zeuschnera Szymańskiego et Cⁱᵉ i Lilpopa; we *Lwowie*, w aptece p. Mikolascha; w *Krakowie*, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(603-17-)

NEWRALGIE, Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (57-25-)

Akademia handlowo-przemysłowa w Gracu

rozpoczyna dnia 28 września b. r. swój piętnasty rok szkolny.

Zakład składający się z dwóch szkół fachowych: **kupieckiéj i kupiecko-przemysłowéj,** stara się o gruntowne teoretyczne i praktyczne wykształcenie uczących się i rozporządza w tym celu wzorowym kantorem, chemiczną pracownią i mechanicznym warsztatem do nauki.

Kończący akademię mają prawo do jednorocznéj ochotniczéj służby wojskowéj, jeżeli przed wstąpieniem ukończyli niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną z dobrym postępem. Dla uczniów, którym tego warunku brakuje, istnieje osobny **kurs przygotowawczy dla egzaminu ochotników.** [1614-1-9]

Na wszelkie zapytania dotyczące **przyjęcia, utrzymania** itp, udziela wyjaśnienia i obszernych prospektów **Dyrekcya akademii handlowo-przemysł. w Gracu.**

Dr. Alwens, dyrektor.

Realność

przy ul. Karmelickiéj, z ogrodem jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u adwokata Dra Stycznia. (1733-2-3)

KANCELARYA ADWOKATA

Dra W. Stycznia

przeniesioną została do realności pp. Śliwińskich Nr. 434 Mały Rynek pierwsze piętro. (1732-2-3)

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku.

W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego; w Warszawie w składzie materyałów apt. p. Mrozowskiego. (73-33-)

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wepróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Cⁱᵉ, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie*, w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(604-18-)

---

1 czerwca 1877 r. w seryi wyciągnięte

Ces. król. austryackie



1839 losy państwa,

które **1 września** z wygranemi wyciągnięte być muszą.

1 cały los państw. 1839 r.	**złr. 900**	**1 cały** z wyj. najmniej. wygranéj	**złr. 450**
1 piątka	„ **175**	**1 piątka**	„ **90**
1 połówka piątki	„ **90**	**1 połówka piątki**	„ **45**
1 ćwiartka	„ **45**	**1 ćwiartka**	„ **23**
1 dziesiątka	„ **19**	**1 dziesiątka**	„ **12**
1 dwudziestka	„ **10**	**1 dwudziestka**	„ **6**

Ciągnienie wygr. 1 września z ogólnemi wygr. przeszło **ośm millionów złr.,** główna wygrana **280,000 złr.**

Pojedyncze police szczęśliwe z niezamkniętych jeszcze grup loteryjnych z 8 do 17 ciągnionemi seryami po złr. 10 i złr. 20 miesięcznych spłat częściowych, w które także **najmniejsze wygrane** w rachunek wchodzą, udzielamy programy **opłatnie i darmo.** Ponieważ losy te trudne są już do nabycia i tylko po **wyższych cenach,** przeto należy się spodziewać jeszcze **większego podniesienia** ceny, polecamy zatem szybkie zakupno tychże. (1355-13-)

Nyitrai & Comp. w Wiedniu,

Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

Zdroje szczawiowe Deutsch-Kreutz.

(RUDOLFS-QUELLE)

Najczystszy alkaliczny szczawik bez żelaza.

Rozbiór dokonany przez nadwornego radcę prof. Dr. R. Freseniusa w Wiesbaden.

Znany jako najbardziéj ożywiający nader smaczny napój mineralny, a także uzdrawiający jak żadna inna woda mineralna, szczególniéj przy wszelkich dolegliwościach piersi, błonk śluzowych i t. d. ustroju ciała.

Bezpośrednie zamówienia lub zapytania należy adresować: An den Besitzer der Quelle **Eduard Langfelder Wien I Johannesgasse** 12, lub: An die Brunnen-Verwaltung in **Dentsch-Kreutz** bei **Oedenburg.** (1606-4-39)

Ceny na miejscu w **stacyi Oedenburg** włącznie z opakowaniem.

1 skrzyneczka z 25 półlitrowemi flaszkami złr. 4. 50

1 „ „ „ „ z 25 całemi litrowemi flaszkami „ 6. 50

Skład w Krakowie u p. **W. Goldwassera** w **głównym rynku l. 44.**

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (977-8-)

POLSKA SYBILLA

czyli Zbiór proroctw i przepowiedni, tyczących się mianowicie Kościoła Ś., Polski i Słowiańszczyzny. Zebrał J. Chociszewski. Część I. już wyszła i zawiera 96 str., część II. wyjdzie w lipcu, a III. we wrześniu b. r. Całe dzieło zawierać będzie około 300 większego formatu. Cena po wyjściu 1 złr. 80 c., w przedpłacie 1 złr. 20 c. Zapisującym przesyła się zaraz franco I. zeszyt. Krótki a treściwy wyciąg z téj książki dla ludu wydany został pod nazwą:

Nowa Sybilla, zawier. najważniejsze przepowiednie o przyszłości, a mianowicie o ucisku i tryumfie Kościoła S., o wielkiéj wojnie za wiarę Ś., o końcu świata i ilu jeszcze będzie papieży, proroctwo Piusa IX. o przyszłości Kościoła i Polski, dziwny znak na niebie w Częstochowie (z obrazkiem), przepowiednie o Turcyi, Rosyi itd. Jestto tak zajmujące dziełko, że w 3ch miesiącach rozkupiono w zaborze pruskim przeszło 6000 egz. Cena z przesyłką franco 18 c., na 10 jeden w dodatku. Zamówienia przesyłać pod adresem Administracyi „Czasu“ w Krakowie. (1545-4-)

Do 15 lipca 1877 r.

trwa przedpłata **7 m. 50 fen.** na dzieło:

Alex. Jełowicki Moje wspomnienia

które co tylko wyszło.

Po 15 lipca nastaje **cena 9 marek.**

Księgarnia J. K. Żupańskiego.

(1704-2-5)

Pomieszkanie: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia itd. są od 1go października **do wynajęcia** przy ulicy Garncarskiéj Nr. 24 lit. A. Wiadomość u właściciela na miejscu. (1725-2-6)

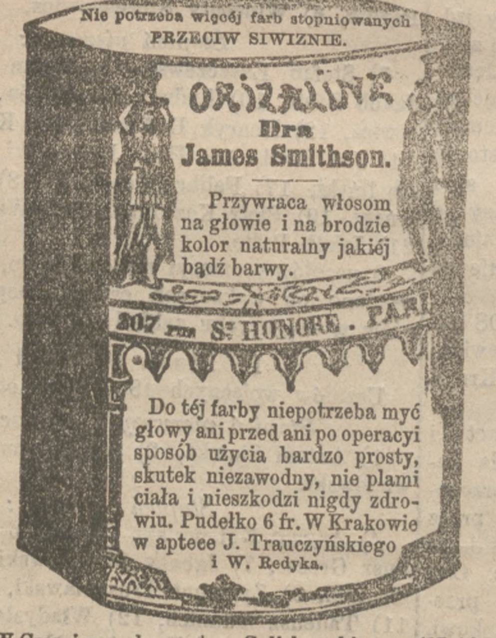
Józefa Pixa

skład fabryczny ogniotrwałych i pewnych od włamania

KASS

najnowszéj doskonałéj konstrukcyi **Hr. POLLITZER,** w Wiedniu, Himmelpfortgasse 6

Cenniki na żądanie. (742-15-24)



W Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (67-16-)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (58-25-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Buckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (59-64-)

Od 1 września 1877 r. przyjmuję

Studentów

szkół początkowych i średnich z wiktem i obsługą pod osobistym dozorem za *umiarkowanem* wynagrodzeniem. Zgłaszać się można ustnie i pisemnie w domu pod Nr. 485 przy ulicy Szerokiej I piętro w Krakowie. (1678-2-3)

Klimonda nauczyciel szkół publicznych.



SILESIA żniwiarka i kosiarka trawy

poprawny system Walter & Wood, najlepsza kosiarka w świecie i jedyna, która w przeszłym roku w 2 **międzynarodowych konkurencyjnych koszeniach** największe **uznanie** otrzymała, co świadectwa wykazują.

Amerykańskie grabie do siana z siedzeniem,

Grabie do siana z kutego żelaza ze stalowemi widłami,

Amerykańskie przetrząsacze do siana,

tudzież wszelkie rodzaje machin gospodarczo-rolniczych polecam na obecną porę letnią po najtańszych cenach. Naprawy kosiarek wszelkich systemów będą jaknajszybciéj wykonane. (1235-24-)

Najlepszym dowodem doskonałości machiny **Silesia** jest ta okoliczność, że na targu machin od 7 — 9 czerwca odbytym w Wrocławiu 150 sztuk sprzedano, podczas gdy o innych systemach żadnych danych o sprzedaży niema.

M. Peterseim,

fabryka machin w Krakowie.

---

4 goldene Medaillen. 4 Ehren-Diplome.

Liebig's Company's Fleisch-Extract

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

(194-13-24)

Do nabycia: **w Krakowie u A. Siedleckiego, apt. i Juliusza Grosse.**

Bez wszelkich kosztów

i pocztą opłaconą, rozsyłamy na żądanie przeszło 100 stronnic obejmujący i **licznemi świadectwami od szczęśliwie uleczonych** nadesłanemi zaopatrzony **Wyciąg z „Dra Airy Metody naturalnego leczenia.“** Każdy zatem, kto o **dobreci** tej **illustrowanej** i **400** stronnic obejmującej **książki oryginalnej (cena 60 cnt. za egz.,** w każdej prawie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech sobie najpierw nadesłać każe **Wyciąg gratisowy** z tejże, przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnię nakładową) w **Lipsku** (Leipzig). W **Krakowie** J. M. Himmelblau. 1708-25-

---

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiéj.

Kraków, 13 lipca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 28½	1 31
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 82
Mark niemiecki „ 1 „	0 61½	0 62½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 94	6 10
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 94	6 10
Napoleondor „ „ 1 „	10 —	10 20
Półimperyał „ „ 1 „	10 15	10 40
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	108 50	110 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	107 50	109 —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	85 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	76 —	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	82 75	84 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	86 50	88 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	89 50	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	84 —	86 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	95 —	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	93 —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	94 —	96 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	81 50	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	212 —	216 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	108 —	111 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 75	15 75
Losy m. Stanisławowa	20 50	23 —
Wiedeń 12 lipca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	60 75	60 90
5 „ „ „ „ srebr.	66 30	66 45
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie	103 —	103 50
„ „ „ węgierskie	75 75	76 25
„ „ „ galicyjskie	84 80	85 30
„ „ „ bukowińsk.	83 —	84 —
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 80	97 95
4 „ galicyjskie	76 —	77 —
5 „ „	83 —	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	83 —	83 50
5 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 25	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	88 —	88 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	142 —	143 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 —	87 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	316 —	318 —
„ „ „ 1854	109 —	109 50
„ „ „ 1860	113 25	113 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 50	123 —
Losy pożyczki z r. 1864	131 —	131 50
[illegible]	73 25	73 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	— —
„ kredytowe	160 25	160 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	93 50
„ księcia Salm	39 —	39 50
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	30 —	30 50
„ hr. St. Genois	29 75	30 —
„ miasta Budy	27 50	28 —
„ Windischgraetz	25 25	25 75
„ hr. Waldstein	23 —	23 50
„ hr. Keglevich	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	13 25	12 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	802	804 —
Zakładu kredytowego	145 10	145 80
Żeglugi parow. na Dunaju	319	321 —
Kolei północ. Ferdynanda	1830	1835
„ rządowej fr. a.	236 —	235 25
„ zachod. c. Elżbiety	141 25	142 —
„ Południowej	70 50	70 75
„ Galicyjskiej	213 75	214 25
„ Czerniowieckiej	109 75	110 25
„ Albrechta	32 —	33 —
„ węg. północ.-wschod.	95 25	95 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 75	109 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	102 25	102 75
„ Koszycko-Bogumil.	87 —	87 50
„ Siedmiogrodzkiej	82 —	82 50
„ Cisańskiej	178 50	179 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 —	107 50
„ Franciszka Józefa	121 25	121 75
Banku anglo-austryackiego	66 25	66 75
Zakładu kredytowego węg.	135 75	136 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	—	—

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 50	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	68 —	68 50
„ państwowej 500 fr.	158 50	159 50
Emisya z r. 1867	148 50	— —
„ południowej 500 fr.	112 —	112 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 50	— —
„ „ „ 100 złr. w. a.	98 —	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	109 —	109 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 50
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	108 —	— —
Emisya II.	101 —	102 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 50	77 —
Emisya z r. 1867	73 60	73 90
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 40	60 80
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	76 10	77 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	—
Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr.	88 —	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 02	6 03
„ dukat [illegible]	6 04	6 04

	płacą	żądają
Napoleondory	10 06	10 07
Suwereny angielskie	12 60	12 65
Imperyały rosyjskie	10 30	10 35
Srebro	109 25	109 40
Srebro, kupony	109 45	109 65
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	62 —	62 10
Rubel pap.	1 29[illegible]	[illegible] 29[illegible]
Lwów 11 lipca		
Dukat holenderski	5 86	5 97
„ cesarski	5 90	6 —
Półimperyał rosyjski	10 12	10 36
Rubel srebrny rosyjski	1 82	1 92
„ papierowy	1 30	1 32
Marki 100	61 45	62 45
Listy zast. T. kr. gal. 5%	82 90	83 60
„ „ „ „ „ 4„	76 50	77 50
„ „ Banku hipotecz.	86 85	87 85
Obligi indem. bez kupon.	84 60	85 60
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	213 —	215 —
„ „ Lwow.-Czern.	109 —	111 50
„ banku hipot. gal.	218 —	222 —
Warszawa 11 lipca	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	99 —	— —
„ „ 2ej seryi	89 —	— —
kupon	11½	— —
„ „ nowe	94 15	94 45
kupon	26 7/16	— —
„ likwidacyjne	82 90	83 20
kupon	44 [illegible]	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	216 —	— —
„ „ „ 1866	212	—

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczono według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru praskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . . 10.20 rano 2.50 wiecz. 10.45 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.55 wiecz. 5.30 rano 10.35 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w pol.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po pol.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.23 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3. p.
Wiedeń przyjazd: 4.58 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 8 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pośpiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pośpieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebin zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.